

Mikołaje wspierają hospicjum

strona 24

W

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

9 - 15 grudnia 2025 r. ■ nr 49 (1033) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)



STRONA 19

GMINA NIEMCE

Seniorzy pokazali, jak się dobrze bawić

Syreny zawyły

w powiecie lubartowskim

O alarmie usłyszał... cały kraj

STRONA R3



Krzysztof Gawkowski, minister cyfryzacji:

Sytuacje, które mogą mieć wpływ na niebezpieczeństwo, są zawsze podawane szczególnej analizie i w tym przypadku też tak będzie.

Starostwo: Błąd spowodowany czynnikiem ludzkim

Zalegał ZUS ponad milion zł, a zapłaci tylko niewiele ponad 30 tys. zł

Jak to zrobił?

Chodzi o byłego lubartowskiego przedsiębiorcę, który skorzystał z tzw. upadłości konsumenckiej

STRONA R2

Akcja przeciwko pedofilom

Jeden podejrzany z powiatu lubartowskiego

Mężczyzna przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień



STRONA R1

Prokurator chciał go aresztować, ale sąd się na to nie zgodził...

Wykonawca żąda zapłaty setek tysięcy złotych od Spółdzielni Mieszkaniowej

Spółdzielnia:

Przedwcześnie!

STRONA 3

Gigant inwestuje grube miliony w Chlewiskach.

Będą nowe miejsca pracy



STRONA 9

R E K L A M A

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

FOTOPRZEWORSKI
FOTOGRAFIA I FILMOWANIE
21-150 Kock
ul. Jana Pawła II 32
STUDIOKOCK
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
W 5 MIN 8 SZT + PORTRET GRATIS
TEL. 663 936 341

R E K L A M A

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

Dom Pogrzebowy Malesa
ELASTYCZNOŚĆ CEN,
BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI
BEZPŁATNA CHŁODNIA
Dyżur całodobowy: 501 688 811
www.malesa.com.pl

N 2505
ISSN 2392-2184
9 772392 218509
LUB

eprasa.pl 46b03798d4

STOPKA
wspólnota TYGODNIK LOKALNY
Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl
Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e mail: badziak@24wspolnota.pl
Specjalista ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl
Sport: Mateusz Połynka
Skład - Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2
Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI
Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
PROMOCJA Z GAMĄ:
9 - 15 grudnia
1. Ser Gouda Włoszczowa - 25,99zł/kg
2. Cukier Polski - 1,99 zł/kg przy zak. 5 szt (Twój Kupon) tylko 5.12.2025r.
3. Masło extra Kanka 200g - 3,99 przy zak. 2szt (Twój Kupon) 05 - 07.12.2025r
4. Szynka z piersi indyka - 26,99zł/kg
5. Serek President Camembert 120g - 4,99 zł
6. Kulebiak 140g - 3 zł (nasza produkcja)

Młodzi Artyści z Lubartowa – nowi interpretatorzy Herberta

W dniu 27 listopada w siedzibie Zespole Szkół nr 2 w Lubartowie odbyła się XIV edycja Powiatowego Konkursu Recytatorskiego im. Zbigniewa Herberta.



Do rywalizacji przystąpiło 25 uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych z terenu powiatu lubartowskiego

W kategorii szkół podstawowych pierwsze miejsce zajęła Helena Strep (Szkoła Podstawowa nr 3 im. Piotra Firleja w Lubartowie), drugie – Małgorzata Noga (Szkoła Podstawowa im. Dywizjonu 303 w Leszkowicach), trzecie – Gabriela Góźdź (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Skrobowie). Wyróżnienia przyznano: Zuzanna Cieniuch (SP Leszkowice), Marcel Góźdź (SP nr 1 im. Jana Twardowskiego w Lubartowie) oraz Aleksandra Krzyżanowska (SP nr 3 w Lubartowie).

Wśród szkół ponadpodstawowych zwyciężyła Aleksandra Kozak (II Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Firleja w Lubartowie), drugie miejsce zajęła Liliana Szlachta (II LO), trzecie – Wiktoria Rączka (Zespół Szkół nr 2 im. ks. P.K. Sanguszki w Lubartowie). Wyróżnienia przyznano: Dominik Cieniuch (ZS nr 2), Gabriela Kopeć (II LO) oraz Jagoda Bocheńska (ZS nr 2).

Patronat nad konkursem objęło Starostwo Powiatowe w Lubartowie, które również ufundowało nagrody dla laureatów.

Ewa Jaszczak

Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę. W RCEZ działa sztab akcji

W RCEZ działa 44 Sztab akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę.

Do 19 grudnia można przynosić do bursy szkolnej przy RCEZ dary rzeczowe. Przyjmowane są słodycze, żywność długoterminowa, środki czystości (chemia gospodarcza), zabawki, książki.

Dary można przynosić od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 18.30.

Szefem Sztabu jest Daniel Kisiewicz, koordynatorem - Monika Smolarz.

Marcin Kusyk

Co, gdzie, kiedy? POW. LUBARTOWSKI

GRUDZIEŃ 9 WT. **Wieczorek poetycki „Podróżą życie jest człowieka”,** II Liceum Ogólnokształcące w Lubartowie, godz. 17

GRUDZIEŃ 13 SOB. **II Otwarte Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w Judo** - Lubartów, Zespół Szkół nr 2, godz. 8

GRUDZIEŃ 13 SOB. **VIII Otwarty Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Firlej**, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Woli Skromowskiej, godz. 10

GRUDZIEŃ 14 NIEDZ. **Koncert Bożonarodzeniowy,** Biblioteka w Ostrówku-Kolonii, godz. 15



DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

CAŁODOBOWA **APTEKA**
ul. A. Mickiewicza 3-5 na Mickiewicza
www.aptekacurate.pl

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe Marcin Grzegorczyk

Sala pożegnań Chłodnia
Lubartów, ul. Cicha 12
Dyżur Całodobowy
508 107 618

Centrum Medyczne **curate**
Podstawowa Opieka Zdrowotna: NFZ
Lekarze rodzinni / Lekarze pediatrzy / Pielęgniarka środowiskowo-rodzinna / Położna środowiskowa / Punkt szczepień / Punkt pobrań laboratoryjnych
Poradnie specjalistyczne:
- ginekologiczna
- stomatologiczna
- kardiologiczna
- dermatologiczna
- chirurgii naczyniowej
- urologiczna
- endokrynologiczna
- alergologiczna dla dzieci
- pracownia USG
ul. A. Mickiewicza 3-5 www.curatecm.pl

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN
naprawy, regulacje, konserwacja
609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE
DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl
ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK
Lubartów, ul. Lubelska 224 (Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY
DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo
USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA
Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE
Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK
Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724
TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych. Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

SERWIS
AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522
KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR
Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA
A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

LUB

eprasa.pl 46b03798d4

Wykonawca żąda zapłaty setek tysięcy złotych od Spółdzielni Mieszkaniowej. **Prezes SM: przedwcześnie!**

Jedna z firm wykonująca prace dla Spółdzielni Mieszkaniowej uważa, że spółdzielnia opóźnia się z płatnościami za jej usługi. Prezes spółdzielni odpowiada, że zapłacić musi dopiero po zakończeniu inwestycji.

Jedna z lubartowskich firm wykonywała prace dla Spółdzielni Mieszkaniowej. Za część prac nie dostała do tej pory zapłaty. Sprawa znajdzie finał w sądzie.

Firma wykonywała prace na dachach spółdzielczych bloków. To m.in. wygrzewanie połaci dachu (chodzi o podgrzewanie podłoża i dolnej warstwy papy, żeby je ze sobą połączyć), gruntowanie dachów, poprawa blacharki, progów podrynnowych.

Wykonawca: spółdzielnia spóźnia się z płatnościami

- Wykonywaliśmy prace na około 65 dachach - mówi właściciel firmy, który chce pozostać anonimowy. Prace były związane z przygotowaniem dachów do zainstalowania fotowoltaiki. Prowadzone były od 2023 r.

Jak mówi właściciel firmy, w czasie prac zdarzały się spory ze spółdzielnią. Gdy firma wygrzała połać dachu na jednym z bloków na os. ks. Popiełuszki, ze strony spółdzielni pojawiły się uwagi, że papa miała być biała. Firma jednak wskazała na zapis w umowie, według którego papa miała być czarna, taka, jaka została położona.

Jak mówi właściciel firmy, prace na dachach zostały odebrane. Twierdzi, że spółdzielnia opóźnia się z płatnościami za część wykonanych prac.

- W tej chwili spółdzielnia zalega nam z płatnością za 10 - 11 dachów - mówi właściciel firmy. Prace na jednym dachu firma wycenia na około 50 - 60 tys. zł. W sumie - jak wylicza - spółdzielnia zalega na około 400 - 500 tys. zł.

- Za pozostałe prace zapłacili nam około 4 - 5 mln zł, ale też były opóźnienia, będziemy się domagali odsetek - mówi właściciel firmy.

Około trzech miesięcy temu firma skierowała sprawę do sądu. W listopadzie Sąd Rejonowy Lublin - Wschód z siedzibą w Świdniku Wydział VIII Gospodarczy skierował do Spółdzielni Mieszkaniowej nakazy zapłaty w postępowaniu upominawczym, w sumie pięć nakazów na prawie 252 tys. zł. Do tego dochodzą jeszcze odsetki za opóźnienie zapłaty.

- O ile wiem, spółdzielnia złożyła sprzeciw wobec tych wniosków - mówi właściciel firmy.

Będzie więc sprawa sądowa.

Nakazy zostały opublikowane na facebookowej grupie Przejrzystość i Uczciwość - Spółdzielnia Lubartów.

- Po tym jak sprawa zaczęła być nagłaśniana, dostaliśmy w tym tygodniu jedną fakturę na 89 tys. zł - mówi właściciel firmy. Przygotowane są kolejne pozwy dla SM.

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej: zapłata dopiero po zakończeniu inwestycji

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Jacek Tomasiak uważa, że wykonawca przedwcześnie wystąpił o zapłatę.

- W umowie mamy zapisane, że płatność następuje po zakończeniu całej inwestycji, która obejmuje 86 bloków spółdzielczych, w tym w I etapie 64 bloki. Data zakończenia prac nie jest w umowie określona. Wykonawca prosił nas, żebyśmy dokonywali płatności po wykonaniu prac na pojedynczych blokach, jeżeli będziemy mieć taką możliwość. Szliśmy mu na rękę, chociaż zgodnie z umową nie musieliśmy! Inwestycja jest finansowana ze środków zewnętrznych. Żeby dokonać płatności, musimy dostać kredyt, wtedy dopiero możemy jej dokonać. Jak dostawaliśmy kredyt, płaciliśmy za prace wykonane na poszczególnych blokach, chociaż zgodnie z umową nie musieliśmy. Teraz też mamy decyzję banku o przyznaniu kredytu, ale nie musimy dokonywać płatności! Nie ma z naszej strony opóźnienia, to wykonawca pospieszył się z wystawieniem faktur. Od nakazów wystawionych przez sąd odwołaliśmy się skutecznie. Proponuję, żeby wszyscy napili się zimnej wody i poczekali na wyrok sądu. Chcemy się rozstać z tym wykonawcą w spokoju - mówi prezes Jacek Tomasiak.

Przedsiębiorca utrzymuje, że rozliczenia miały się odbywać w ciągu 30 dni od przedstawienia faktury. - Trudno byłoby znaleźć wykonawcę, który zgodziłby się na płatność po zakończeniu całości tak wielkiej inwestycji - mówi.

Marcin Kusyk

Co nowego na rynku pracy?

W minionym tygodniu na stronie urzędów pracy pojawiło się kilka ciekawych ofert zatrudnienia. Propozycje dotyczą zarówno pracy w administracji, jak i w gastronomii.

Urząd Miasta Lublin ogłosił rekrutację na stanowisko inspektora w Kancelarii Prezydenta, w dziale odpowiedzialnym za relacje z mediami. Wynagrodzenie oferowane na tym stanowisku wynosi od 4 870 do 8 850 zł brutto. Wymagane jest wykształcenie wyższe magisterskie oraz znajomość przepisów związanych z funkcjonowaniem samorządu i prawem prasowym. Kandydat musi również swobodnie obsługiwać komputer i podstawowe programy biurowe.

Kolejna oferta pochodzi z firmy Elektro-Dor Gourmet w Bogucinie, która poszukuje pracownika na stanowisko pomocy kuchennej. Wynagrodzenie określono na poziomie od 30-50 zł brutto za godzinę. Wymagane jest wykształcenie podstawowe.

W Urzędzie Gminy Urszulin trwa z kolei nabór na sekretarza gminnego. Wynagrodzenie na tym stanowisku mieści się w przedziale od 5 670 do 9 700 zł brutto. Kandydaci muszą posiadać co najmniej cztery lata doświadczenia w pracy urzędniczej, w tym dwa lata na stanowisku kierowniczym. Wymagane są również kompetencje związane z kierowaniem zespołem.

Ofertę zatrudnienia przedstawiła także Kancelaria Podatkowo-Prawna Master z Lublina, która szuka księgowej. Wynagrodzenie zaczyna się od 5 000 zł brutto. Pracodawca oczekuje wykształcenia co najmniej średniego zawodowego z zakresu księgowości oraz pięcioletniego doświadczenia w zawodzie. Niezbędna jest także znajomość rachunkowości oraz przepisów podatkowych.

an

Kozłowiecki kompleks będzie częściowo zamknięty, niektóre z ekspozycji wyłączone do wiosny 2026



Zaleca się planowanie wizyty z uwzględnieniem nowych ograniczeń

Ważne wieści dla turystów i chcących odwiedzić muzeum w najbliższym czasie!

W Muzeum Zamoyskich w Kozłówce ogłoszono zmiany w dostępności ekspozycji: od teraz do 1 marca 2026 roku będą niedostępne: pałac, kaplica, powozownia oraz galeria sztuki (pawilon północny).

Pozostałe przestrzenie: Rodzinny Album (Oficyna Południowa), Kozłówka na osi czasu (Oficyna Północna), Lapidarium (Oficyna Północna) oraz Pokój Zagadek (Oficyna Północna) - pozostają otwarte. Pokój Zagadek wymaga wcześniej dokonanej rezerwacji.

Czynne do 21 grudnia 2025 r. są również: Socrealizm. Galeria Sztuki (Stajnia) – we wtorki i środy 11:00-19:00; czw.-niedz. 7:30-15:30; oraz wystawa czasowa „Spójrz mi prosto w twarz. Abakanowicz i inni" (Teatralna) – wtorki–niedziele 10:00-15:30.

Ewa Jaszczak

NEKROLOGI

Irena Piesta
94 lata, zm. 17 listopada

Sylwester Gdula
57 lat, zm. 15 listopada

Zdzisław Meksuła
69 lat, zm. 19 listopada

Weronika Piekarczyk
92 lata, zm. 22 listopada

Kazimierz Kosik
80 lat, zm. 25 listopada

Wiesław Kozicki
74 lata, zm. 24 listopada

Arkadiusz Podleśny
37 lat, zm. 15 listopada

Jolanta Wolnicka
69 lat, zm. 26 listopada

Ryszard Sawicki
66 lat, zm. 20 listopada

Celina Jóźwiak
64 lata, zm. 18 listopada

Janina Grzesiuk
91 lat, zm. 21 listopada

Henryk Mazurek
59 lat, zm. 19 listopada

Jadwiga Skrzypiec
91 lat, zm. 4 grudnia

Tomasz Gregorowicz
78 lat, zm. 5 grudnia

Janusz Blicharz
50 lat, zm. 2 grudnia

Tadeusz Karpiński
74 lata, zm. 30 listopada

Jerzy Futera
76 lat, zm. 1 grudnia

Michał Szczygieł
50 lat, zm. 1 grudnia

Jadwiga Górna
79 lat, zm. 28 listopada

Janina Pyła
86 lat, zm. 28 listopada

Wacława Hodun
95 lat, zm. 5 grudnia

LUB

Gmina Lubartów: pożar stolarni



Fot. OSP Firlej

Pożar wybuchł 3 grudnia

Jak informuje OSP Firlej, do pożaru doszło w środę, 3 grudnia, około godz. 2.10 w Trójni (gmina Lubartów). Paliła się stolarnia. W akcji gaszenia pożaru uczestniczyły zastępy: JRG Lubartów, OSP KSRG Nowodwór, OSP KSRG Kamionka, OSP KSRG Brzeziny, OSP KSRG Wólka Rokicka, OSP KSRG Firlej, na miejscu zdarzenia była też policja.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 46b03798d4

Barbórka 2025 w Lubelskim Węglu Bogdanka – święto górniczej dumy i niepewnej przyszłości



Orkiestra Górnicza na Barbórce w kopalni Bogdanka



Zarząd kopalni Bogdanka

Górnicy świętowali Barbórkę w atmosferze tradycji, dumy i niepewności o przyszłość branży.

Już o świcie 4 grudnia mieszkańców Łęcznej budziła Orkiestra Górnicza LW Bogdanka. Muzycy, jak nakazuje wieloletnia tradycja, przeszli ulicami miasta, grając pod blokami, na osiedlach, a także w szkołach i przedszkolach. Wszędzie witano ich brawami i wzruszeniem. To jeden z najbardziej charakterystycznych momentów Barbórki - początek dnia, który dla lokalnej społeczności ma szczególne znaczenie.

Msza w intencji górników

Centralnym punktem poranka była uroczysta msza święta w kościele pw. św. Józefa w Łęcznej. Nabożeństwo celebrował metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik, który w homilii podkreślał odwagę i odpowiedzialność pracowników kopalni oraz znaczenie tradycji, które od pokoleń budują tożsamość regionu. Modlono się również za bezpieczeństwo pracy oraz za rodziny górników.

Barbórka w cieniu zmian i trudnych decyzji

Tegoroczne uroczystości odbywały się w szczególnej atmosferze - tego samego dnia Sejm uchwalił nową ustawę dotyczącą funkcjonowania górnictwa węgla energetycznego. Choć ustawa porządkuje część zagadnień, nie rozwiewa wszystkich obaw. W Bogdance, podobnie jak w innych kopalniach, mówi się dziś otwarcie o spadającym popycie, presji cenowej oraz nieuczciwej konkurencji ze strony taniego importu. To właśnie te wątki najmocniej wybrzmiały podczas popołudniowych uroczystości na cechowni.

Uroczystości w kopalni: podniosła atmosfera i odważne diagnozy

Oficjalna część górniczego święta odbyła się, jak co roku, na cechowni Lubelskiego Węgla „Bogdanka". W hali zgromadzili się górnicy, ich rodziny, przedstawiciele rządu, władz wojewódzkich i samorządowych, duchowieństwo oraz liczne delegacje. Wiele momentów wywoływało wzruszenie - zwłaszcza te dotyczące bezpieczeństwa pracy oraz przyszłych losów kopalni.

Prezes: rok 2027 może być wyjątkowo trudny

Jako pierwszy przemawiał prezes LW Bogdanka, Zbigniew Stopa, który podsumował mijający rok, ale też otwarcie mówił o wyzwaniach stojących przed kopalnią i całą branżą. Podkreślił, że choć pierwszy kwartał 2025 r. był rekordowy, kolejne były trudniejsze, a mimo to udało się utrzymać produkcję i stabilność zakładu. Szczególną uwagę zwróciły słowa dotyczące rynku węgla i nieuczciwej konkurencji importowej. Prezes podkreślił konieczność wprowadzenia rozwiązań systemowych, które pozwolą Bogdance konkurować na równych zasadach.

Wskazał również, że rok 2026 będzie rokiem przetrwania, natomiast 2027 może okazać się bardzo trudny, jeśli nie zmieni się sytuacja rynkowa i nie zostaną wprowadzone narzędzia wsparcia. Zebrani górnicy szczególnie żywo reagowali na fragmenty dotyczące bezpieczeństwa pracy, solidarności i historii kopalni.

Prezydent RP o roli węgla: „Droga do atomu prowadzi przez etapy, w których węgiel jest konieczny"

Następnie odczytano list prezydenta RP Karola Nawrockiego, który skierował do górników słowa uznania i podziękowania za ich codzienną pracę. Prezydent podkreślił, że węgiel wciąż jest potrzebny polskiej energetyce i że proces przechodzenia na atom nie może oznaczać przedwczesnej rezygnacji z krajowych surowców.

Wojewoda o misji górniczej i wyzwaniach transformacji

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę, że praca górnika jest nie tylko zawodem, lecz także misją - fundamentem bezpieczeństwa energetycznego kraju i siłą lokalnych wspólnot. Wspomniał o czekających branżę wyzwaniach: transformacji energetycznej, zmianach gospodarczych i postępie technologicznym. Zapewnił też, że rząd chce prowadzić rozmowy „w atmosferze szacunku i szczerości", podkreślając, że przyszłość Bogdanki powinna być budowana wspólnie.

Samorządowcy: górnicy są filarem tożsamości regionu

W imieniu samorządów głos zabrał starosta łęczyński Łukasz Reszka, dziękując za pracę górników, ich wkład w bezpieczeństwo energetyczne regionu i całej Polski. Podkreślił również, że Bogdanka jest jednym z najważniejszych elementów gospodarczych i kulturowych tożsamości powiatu.

Odznaczenia i tradycje górnicze

Podczas tegorocznej Barbórki wręczono liczne medale za długoletnią służbę, odznaki honorowe, a także górnicze insygnia - szpady, kordy i kordziki. Uhonorowano również osoby szczególnie zasłużone dla bezpieczeństwa w górnictwie oraz dla ratownictwa górniczego. Wyróżnienia trafiły także do przedstawicieli środowiska skupionego wokół Fundacji „Solidarni Górnicy" oraz do ratowników Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego.

Szczególnym momentem Akademii było wręczenie honorowych Kryk - wyróżnień przyznawanych osobom głęboko związanym z Bogdanką, zarówno pracownikom Spółki, jak i partnerom zewnętrznym.

Tegoroczna Barbórka - święto dumy i refleksji

Barbórka 2025 w Bogdance pokazała, jak silna jest górnicza tradycja i jak ważną rolę w życiu regionu odgrywa kopalnia. Jednocześnie była to Barbórka pełna refleksji - zarówno górnicy, jak i zarząd oraz przedstawiciele władz mówili otwarcie o niepewnej przyszłości sektora i konieczności wypracowania odpowiedzialnych rozwiązań systemowych.

Jedno wybrzmiało szczególnie mocno: Bogdanka przetrwała już wiele trudnych momentów, zawsze dzięki ludziom, którzy ją tworzą.

Barbórkowe uroczystości w Bogdance to od lat coś więcej niż oficjalny ceremoniał. To symbol ciągłości pokoleń, szacunku dla tradycji oraz wartości, które tworzą górniczą wspólnotę. Tegoroczne obchody po raz kolejny pokazały, jak silnie etos pracy, solidarność i wzajemna odpowiedzialność wpisane są w codzienność Bogdanki.

Co dokładnie mówiono w cechowni?

- Zbigniew Stopa. Panie ministrze, szanowni goście, drodzy górnicy, szanowna załoga Bogdanki. Barbórka to dzień wyjątkowy. To święto, które od pokoleń jednoczy górniczą społeczność. Tych, którzy pracują dziś i tych, którzy pracowali przed nami. To czas wdzięczności, wspólnoty i refleksji. Dziś patrzymy na rok, który minął, ale myślimy też o przyszłości naszego kopalni i naszego regionu (...).

Rok 2025 był dla Bogdanki czasem szczególnym i wymagającym. Pierwszy kwartał przyniósł rekordowe wyniki i potwierdził, że potrafimy osiągnąć bardzo wysoką efektywności. Drugi i trzeci kwartał zgodnie z planem był trudniejszy, ale mimo tego utrzymaliśmy ciągłość produkcji. Wszystko wskazuje na to, że czwarty kwartał pozwolił nam w pełni ustabilizować pracę kopalni i osiągnąć plan wydobycia.

W minionym roku prowadziliśmy jedne z najcięższych i najbardziej odpowiedzialnych robót górniczych. Łącznie trzy ściany zostały zlikwidowane, a trzy nowe uruchomione. To są zadania wyjątkowo skomplikowane, niosące duże ryzyko i wymagające najwyższego profesjonalizmu.

Dzięki waszemu doświadczeniu, odpowiedzialności i zaangażowaniu wszystkie te prace zostały wykonane na najwyższym poziomie, za to pragnę serdecznie podziękować.

Dzisiaj nie sposób nie wrócić pamięcią o latach dziewięćdziesiątych. Starsi górnicy doskonale pamiętają tamten czas zmian ustrojowych, gdy Bogdanka wciąż będąca w budowie, miała zostać jedną z pierwszych kopalń przeznaczonych do likwidacji. Był to czas niepewności, niepokoju i obaw o przyszłości. A jedna z załóg wykazała się wtedy ogromną determinacją i solidarnością. To właśnie dzięki temu przetrwaliśmy i dziś jesteśmy najbardziej efektywną kopalnią w Polsce. Ta historia pokazuje, że potrafimy stawić w czoła nawet najtrudniejszym wyzwaniom.

Rynek węgla energetycznego zmienia się, popyt maleje, a otoczenie rynkowe pozostaje niestabilne. Mimo że Bogdanka pracuje efektywnie i jest dobrze zarządzanym obiektem, warunki zewnętrzne sprawiają nam ogromną presję. Cenami możemy konkurować. I tak powinien funkcjonować ten rynek. Ale nie możemy konkurować z węglem dotowanym i sprzedawanym poniżej naszych kosztów. Ponieważ niszczy to mechanizmy rynkowe i obniża ceny, na które nie mamy wpływu. To sytuacja, która dotyczy całego sektora i wymaga rozwiązań systemowych.

Chcę jasno powiedzieć, że zarząd LW Bogdanka pozostaje w stałym kontakcie z obecnymi tu przedstawicielami rządu, który analizują możliwości rozwiązań systemowych, mające na celu wyrównanie warunków konkurencyjnych na rynku, oraz objęcia Bogdanki mechanizmami wsparcia. Rozmowy te mają konstruktywny przebieg i wierzymy, że przyniosą oczekiwane efekty.

Warto też podkreślić, że w tej sytuacji i cenach, jakie obserwujemy, rok 2026 przetrwamy dzięki oczywistej dyscyplinie kosztowej i odpowiedzialnemu zarządzaniu. Natomiast rok 2027 może być dla Bogdanki bardzo trudny, jeśli rynek nie ulegnie stabilizacji i nie pojawią się rozwiązania systemowe. Jednocześnie z ostrożnym optymizmem mogę powiedzieć, że wszystko wskazuje na to, iż osiągniemy porozumienie z grupą Enea w sprawie cen węgla na kolejny rok. To ważny sygnał, który jeśli zostanie potwierdzony, zapewni nam stabilność i kolejnym okresie.

Przy wszystkim, co robimy, jedno jest najważniejsze – to ludzie. Wasze zdrowie, bezpieczeństwo pracy, stabilność zatrudnienia i pewność przyszłości załogi to fundament Bogdanki. To wartość, której nie można poświęcić żadnym wynikiem finansowym. Nasi pracownicy pokazali swoją siłę podczas niedawnego wypadku, ich szybka reakcja uratowała życie kolegi. Ich postawa jest dowodem solidarności, która zawsze była fundamentem górniczej służby.

Chcę życzyć państwu i waszym rodzinom spokoju i bezpiecznej pracy. Niech święta Barbara ma Was w swojej opiece. Niech żyje nam górniczy stan. Szczęść Boże.

LUB

CIĄG DALSZY STR. 6 ▶▶▶

eprasa.pl 46b03798d4

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

Miliony na obronę cywilną w woj. lubelskim

277 mln zł trafi w tym roku do naszego regionu na wdrożenie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. To pieniądze m.in. na zakup sprzętu ratowniczego, obiekty zbiorowej ochrony czy szkolenia.

Rządowy program OLiOC tworzy nowoczesny, kompleksowy, całodobowy system ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce. Nie tylko na wypadek zagrożenia militarnego, ale także na różnego rodzaju kryzysy w czasie pokoju: meteorologiczne, hydrologiczne czy radiologiczne.

Projekt, który został zaplanowany na kilka najbliższych lat, właśnie wchodzi w życie.

*- Uczestniczymy w historycznym momencie - mówi wojewoda lubelski **Krzysztof Komorski**. - Obrona cywilna w naszym kraju przez dziesiątki lat była niedoinwestowana, by nie powiedzieć, zaniedbana. Teraz wreszcie to się zmienia. Przechodzimy od słów do czynów.*

Miliardy złotych

Przez najbliższe dwa lata na wzmacnianie bezpieczeństwa kryzysowego Polski rząd przeznaczy aż 34 mld zł. W samym 2025 r., 5 mld z tych środków trafi bezpośrednio do samorządów: gmin, powiatów i miast - za pośrednictwem wojewodów.

*- Lubelszczyzna jest jednym z liderów we wdrażaniu Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej – powiedział **Marcin Kierwiński**, minister spraw wewnętrznych i administracji, podczas niedawnej wizyty w naszym regionie.*

- Do woj. lubelskiego w tym roku trafi prawie 280 mln złotych, z czego zdecydowana większość została już zakontraktowana. Zawarte są umowy z samorządami, a samorządy prowadzą przetargi na zakup sprzętu kluczowego dla bezpieczeństwa mieszkańców – dodał minister.

Bezpieczeństwo mieszkańców

*- Kluczowe jest nie tylko reagowanie na zagrożenia militarne czy hybrydowe, ale też na te, które spotykamy najczęściej: klimatyczne, atmosferyczne oraz hydrologiczne. Dlatego niezbędna jest diagnoza i modernizacja zasobów, potrzebne są nowe lokalizacje ochronne, ale także edukacja, szkolenia i przygotowanie mieszkańców – wyjaśnia wicewojewoda lubelski **Wojciech Wołoch**.*

- To podstawa skutecznego działania w sytuacjach kryzysowych i ważny krok w stronę budowy bezpieczniejszego i lepiej przygotowanego społeczeństwa – dodaje Wojciech Wołoch.

*- Ochronę mieszkańców Lubelszczyzny zaczynamy nie w momencie zagrożenia, lecz na długo przed nim - w inwestycje w obronę cywilną, planowanie i gotowość służb. Każda złotówka z programu ochrony ludności to inwestycja w bezpieczeństwo naszych obywateli – podkreśla wicewojewoda lubelski **Andrzej Maj**.*

- Przez 30 lat ochrona ludności i obrona cywilna była mocno zaniedbana. Przeprowadziliśmy bardzo konkretną analizę tego, co mamy w zasobach i tego, czego potrzebujemy, by efektywnie wydawać pieniądze, które będą służyły naszym mieszkańcom – dodaje Andrzej Maj.

Przygotowanie

Wdrożenie ustawy w woj. lubelskim zostało poprzedzone przeszkoleniem wszystkich wójtów, burmistrzów i prezydentów z regionu. Czyli tych, którzy powinni reagować w sytuacjach kryzysowych na najniższym szczeblu operacyjnym, najszybciej i najbliżej mieszkańców.

Za nami także pierwsza w historii kompleksowa inwentaryzacja zasobów: obiektów zbiorowej ochrony i stanów magazynowych.

Zakupy i inwestycje

To właśnie na te dwa cele trafi decydowana większość z tegorocznej puli środków. Wojewoda lubelski zawarł z samorządami już ponad 1,1 tys. umów na przekazanie pieniędzy. Środki wydają same samorządy lub jednostki Państwowej Straży Pożarnej z ich terenu.



Fot. Lubelski Urząd Wojewódzki

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski (z lewej) oraz minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński (z prawej) podczas ogłaszania Programu OLIOC dla woj. lubelskiego

- Jesteśmy na pierwszym miejscu w kraju pod względem środków przekazanych samorządom - podkreśla wojewoda Krzysztof Komorski.

Dzięki tym pieniądzom gminy, powiaty, miasta i miasteczka będą mogły zrealizować kluczowe działania na rzecz bezpieczeństwa swoich mieszkańców.

Środki z programu sfinansują m. in.: budowę i modernizację obiektów ochronnych (w tym schronów), zakup sprzętu ratowniczego, rozwój systemów alarmowania i ostrzegania, szkolenia dla mieszkańców.

Nie tylko samorządy

Obrona cywilna to także służby, instytucje państwowe, organizacje pozarządowe czy szpitale. Stąd umowy na 8,5 mln zł zawarte przez wojewodę lubelskiego z Caritasem, Polskim Czerwonym Krzyżem i Wodami Polskimi na zapewnienie łańcucha dostaw.

10 mln zł trafi do 16 szpitali i stacji pogotowia prowadzonych przez samorząd województwa. M.in. na agregaty prądotwórcze, defibrylatory, respiratory, zbiorniki na paliwo, głowice USG, mobilne aparaty EKG czy lampy zabiegowo-operacyjne.

Podpisano także porozumienia z 1. Wojskowym Szpitalem Klinicznym i Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym nr 4 w Lublinie. M.in. na współdziałanie przy organizacji szkoleń obronnych czy ćwiczenia dla personelu medycznego.

Działania edukacyjne i informacyjne będą prowadzone także w szkołach i uczelniach w naszym regionie.

Działanie systemowe

W 2026 r. kwota na wdrożenie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w woj. lubelskim będzie zwiększona do ponad 296 mln zł.

- Program OLIOC ma nas przygotować na różnego rodzaju sytuacje kryzysowe. Nas, jako państwo, i nas, jako obywateli – mówi wojewoda Krzysztof Komorski.

– Zależy nam na tym, by nasze społeczeństwo było dobrze poinformowane, wyedukowane i przygotowane: od strony merytorycznej, ale i mentalnej. Nie po to, by się czegoś bać. Ale po to, by spokojnie i merytorycznie reagować na każdą sytuację – wyjaśnia wojewoda lubelski.



eprasa.pl 46b03798d4

Barbórka 2025 w Lubelskim Węglu Bogdanka

– święto górniczej dumy i niepewnej przyszłości



Goście uroczystości Barbórkowych w kopalni Bogdanka



Premiera filmu o Bogdance. Na klatce filmu wizyta Edwarda Gierka na kopalni Bogdanka



Teodor Kosiarski były burmistrz i wiceprezes kopalni Bogdanka na środku. Po jego lewej stronie były prezes kopalni Artur Wasil

Przesłanie do uczestników Barbórki skierował również Karol Nawrocki prezydent RP. Odczytał go profesor Dariusz Dudek.

Szanowni państwo, z okazji uroczystości Barbórkowych składam serdeczne gratulacje wszystkim polskim górnikom. Wyrażam najwyższe uznanie i szacunek dla pracowników przemysłu wydobywczego. W imieniu wszystkich Polaków dziękuję za profesjonalizm, wytrwałość, zaangażowanie i odpowiedzialność przy wykonywaniu pracy tak istotnej dla naszej ojczyzny (...). Najważniejsze jest to, że w tej chwili nasze czarne złota trzeba wspierać i wykorzystywać dla dobra Rzeczypospolitej. (...) Także jako stabilizatora systemu energii.

Uważam, że Polska powinna inwestować w energię jądrową, ale też nie mam żadnej wątpliwości, że droga do atomu będzie wiodła przez różne etapy. Tego procesu nie da się poprowadzić przedwcześnie, rezygnując z węgla (...).

Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski, powiedział:

W tym dniu, w jednym z najważniejszych świąt, które są bardzo mocno zakorzenione w polskiej kulturze, w naszej tradycji, nie sposób nie mówić na temat tego, że górnictwo to specyficzny zawód i trochę też nie zawód, tylko bardziej pewna misja, pewne powołania, budowania wspólnoty, zespołu, silnej drużyny, zespołu, z jednej strony, a z drugiej strony w budowaniu poczucia bezpieczeństwa dla lokalnej społeczności.

To jest moment, w którym bardzo głęboko i nisko pochylamy się przed Waszą codzienną pracą. Pracą, która jest często niedostrzegana głęboko pod ziemią, ale jest przede wszystkim fundamentalna dla poczucia bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju oraz rozwoju gospodarczego i naszej lokalnej małej ojczyzny, mówię tu o województwie lubelskim, ale i o całym kraju. I to ważne, żeby o tym mówić, bo z jednej strony to jest docenienie, podziękowanie, a z drugiej strony to jest ważna refleksja na temat przyszłości.

Natomiast jeżeli się kogoś szanuje, jeżeli się kogoś docenia i chce się z nim budować przyszłość, to trzeba robić to w atmosferze szacunku, dialogu i bezgranicznej szczerości, bo tylko w takiej bezgranicznej szczerości i szacunku możemy tę przyszłość budować.

Żyjemy w czasach bardzo dynamicznych zmian w czasach nieprzewidywalnych, nie tylko dla górnictwa. W ciągu trzech do pięciu lat sztuczna inteligencja wyeliminuje 20% zawodów. Czy sobie zdajemy z tego sprawę? Tak. Czy zdajemy sobie sprawę z tego, że dekarbonizacja jest wezwanie? Tak. Transformacja energetyczna? Oczywiście. Czy się tego boimy? - Nie.

Nie boimy się, dlatego że mamy dobrze przygotowanych ministrów merytorycznych, z którymi wspólnie z państwem, z nami wszystkimi przez te wszystkie wyzwania przejdziemy. Jeszcze raz chciałem serdecznie podziękować, złożyć najlepsze życzenia i serdeczne gratulacje w dniu waszego święta i niech to górnicze. Szczęść Boże przyniesie pomyślność naszej lubelskiej Bogdance, a przyszłość będzie wypełniona tylko nowymi możliwościami, które wspólnie stworzymy.

Starosta Łukasz Reszka z samorządowcami:

Dzisiaj jest dzień wyjątkowy. Dzień dumy, szacunku i uznania dla pracy górników. Oto wasza ciężka praca przyczynia się do rozwoju gospodarczego i ekonomicznego kraju i naszego regionu.

Wspólnie z koleżankami, kolegami samorządowcami dziękujemy za to, że schodząc pod ziemię każdego dnia, dajecie nam to, co oczywiste i niezbędne. Ciepło, energię i bezpieczeństwo. Dziękujemy, że w waszej ciężkiej, często niebezpiecznej pracy podtrzymujecie również tradycję, solidarność i honor. Jako samorządowcy życzymy wam zdrowia, satysfakcji z pracy, ale przede wszystkim dumy, bo dzisiaj to wy, pracownicy lubelskiego węgla Bogdanka, jesteście filarem tożsamości i rozwoju całej ziemi łęczyńskiej. **Szczęść Boże.**

Grzegorz Kuczyński



Po lewej w czerwono-białym czoko na głowie - Kapelmistrzem Orkiestry Górniczej Lubelskiego Węgla „Bogdanka" S.A. Paweł Kowalik



Samorządowcy z powiatu łęczyńskiego na obchodach Barbórki 2025



Prezes kopalni Zbigniew Stopa przyjmujący gratulację od burmistrza Łęcznej Leszka Włodarskiego



Barbórka 2025 w kopalni LW Bogdanka

LUB

eprasa.pl 46b03798d4

Prezydent bierze się za parking przy dworcu kolejowym. Trwają negocjacje z PKP

Jest szansa na rozwiązanie problemów parkingowych przy dworcu PKP w Puławach

Dodatkowe 100 miejsc może powstać na działce sąsiadującej z obecnym parkingiem. Wiele zależy od tego, jak potoczą się rozmowy władz miasta z PKP PLK.



Fot.Facebook Paweł Maj Prezydent Miasta Puławy

W takich warunkach muszą parkować niejednokrotnie osoby, które podwożą kogoś na dworzec PKP w Puławach, gdy 25 miejsc bezpośrednio przed dworcem jest zajętych. Tu też nie ma zbyt wiele miejsca, bo kierowcy muszą pamiętać, by nikomu nie zastawić wjazdu do garażu, a z drugiej strony ogranicza ich ogrodzenie PIWet-u

Wykorzystają swoje działki do maksimum

Już od kilku lat mieszkańcy Puław i ościennych gmin, czy nawet powiatu opolskiego, którym do tutejszego dworca najbliżej, narzekają na zbyt małą liczbę miejsc parkingowych. Istotnie, na miejskiej działce przylegającej bezpośrednio do budynku dworca jest ich zaledwie 25. I jak podnoszą osoby, które podróżują koleją, większość z nich jest notorycznie zajęta.

- Niektóre auta stoją po kilka godzin, a nawet dni - złoszczą się puławianie, którzy podwożąc lub odwożąc kogoś na pociąg, nie mają gdzie zaparkować, żeby odprowadzić podróżnego na peron.

I nic w tym dziwnego, bo coraz więcej osób właśnie pociągiem dojeżdża do pracy lub na wakacje, parkując auto pod dworcem i kontynuując podróż koleją. Stąd właśnie te stojące cały dzień, albo i dłużej pojazdy. Miasto na wniosek mieszkańców i radnych próbowało rozwiązać problem ustawiając znak, zgodnie z którym parkowanie na kilku miejscach jest dozwolone do godziny. Ale niewiele to dało. Bez rozbudowy parkingu nic się nie zmieni. Sęk w tym, że gmina nie ma już w tym miejscu działek, które mogłaby przeznaczyć na ten cel. A na tych, którymi dysponuje może zwiększyć liczę miejsc postojowych do 64. Powstanie także dwie wiaty rowerowe na 25 stanowisk. Aktualnie trwa przygotowywanie dokumentacji projektowo - kosztorysowej dla tej inwestycji. Jej realizację puławski ratusz przewiduje na przyszły rok.

Negocjacje z PKP PLK

Ale na tym nie koniec. Urzędnicy chcą iść dalej, bo są przekonani o tym, że w porozumieniu z kolejarzami można zrobić więcej, by poprawić komfort podróżnych.

- Teren przylegający bezpośrednio do dworca i miejskiego parkingu to idealna przestrzeń pod budowę ponad 100 nowych miejsc postojowych, które mogłyby trwale rozwiązać problem braku miejsc dla kierowców i znacząco poprawić estetykę okolicy. W tym roku skierowaliśmy w tej sprawie dwa pisma do PKP, w styczniu i wrześniu, przedstawiając nasze uwagi oraz propozycje - informuje Paweł Maj, prezydent Puław.

We wrześniu spotkał się w tej sprawie z Dyrektorem Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP S.A. w Krakowie, który odpowiada m. in. za województwo lubelskie. Kolejarze widzą dwie możliwości - udostępnienie terenu, na którym parking miałoby wybudować miasto lub budowa tej infrastruktury przez PKP.

Naturalnym miejscem pod inwestycję wydają się działki z garażami przy dworcu, gdzie nieraz parkują kierowcy, podwożący podróżnych na pociąg. Jednak okazuje się, że ich wykorzystanie jest niemożliwe z uwagi na obowiązujące wciąż umowy pomiędzy PKP S.A., PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. i prywatnymi dzierżawcami.

Parking mógłby za to powstać na nieruchomości za garażami, ciągnącej się wzdłuż torów. Na początku listopada władze Puław ponownie spotkały się z przedstawicielami PKP i zaproponowały, by przez działkę z garażami poprowadzić drogę dojazdową do parkingu.

- PKP przedstawiło kilka możliwych wariantów realizacji inwestycji, m.in. interesującą możliwość budowy parkingu przez zewnętrznego operatora specjalizującego się w administrowaniu tego typu obiektami. Inne opcje zakładają finansowanie inwestycji przez spółki kolejowe. Ze względu na procedury budżetowe kolei, konkretne decyzje poznamy najwcześniej w marcu 2026 roku - tłumaczy prezydent Maj.



Fot.MP

***Paweł Maj**, prezydent Puław*
- Wierzymy, że PKP Polskie Linie Kolejowe wraz z Grupą PKP dostrzegą potrzeby swoich pasażerów i wspólnie uda nam się doprowadzić do powstania nowoczesnego, funkcjonalnego parkingu przy puławskim dworcu

Mieszkańcy mają uwagi

Mieszkańcy Puław cieszą się, że w sprawie parkingu przy stacji kolejowej w końcu coś drgnęło. Ale widzą i mankamenty branego pod uwagę rozwiązania. Jedni podpowiadają, że odległość od planowanej lokalizacji parkingu jest zbyt duża. Inni pytają, dlaczego inwestycji nie można zrealizować po drugiej strony torów, skoro przy okazji modernizacji linii kolejowej i dworca wykonano tam przejście.

- Rozważano różne możliwości. Powstaje pytanie, w jakim celu wycinać wartościowy las dębowy należący do IUNG, skoro przy torach kolejowych jest pokaźny nieużytek (...) Powstaje też pytanie, dlaczego za wszystko mają płacić zawsze i tylko mieszkańcy Puław, a nie firmy które za to odpowiadają i zarabiają? - odpowiada prezydent Paweł Maj.

Ponadto mieszkańcy wskazują, że takie umiejscowienie parkingu spowoduje jeszcze większe problemy z wyjazdem spod dworca, co więcej ich zdaniem wyjazd z nowego parkingu powinien być połączony z pobliskim rondem, co ułatwiłoby włączenie się do ruch na ruchliwej ul. Partyzantów, będącej drogą wojewódzką.

Są i tacy, którzy, podobnie, jak prezydent Maj w blaszanych garażach przy dworcu widzą marną wizytówkę Puław.

- Gdyby PKP zależało na swoich klientach to, sami zrobiliby parking, a nie wynajmowali teren pod „budy garażowe". Uważam, że ten „śmietnik" powinien być dawno zlikwidowany - pisze jeden z internautów w odpowiedzi na informację o działaniach miasta, zmierzających do zwiększenia liczby miejsc parkingowych przy dworcu PKP.

Marta Pietroń

PUL

47-latek wpadł w Górach za prędkość. Nie tylko to przeskrobał

Nawet trzy lata pozbawienia wolności grozi mieszkańcowi Puław, który wpadł na zbyt szybkiej jeździe na drodze wojewódzkiej w gminie Markuszów. Mężczyzna prowadził w stanie nietrzeźwości samochód bez ważnych badań technicznych.

Citroena jadącego zdecydowanie za szybko w obszarze zabudowanym wypatrzyli w niedzielę na drodze wojewódzkiej nr 826 w Górach w gm. Markuszów, policjanci z puławskiej drogówki, którzy patrolowali teren powiatu w nieoznakowanym radiowozie. Osobówka w miejscu, gdzie można jechać z prędkością 50 km/h, pędziła dwa razy szybciej - wideoradar pokazał 110 km/h. Funkcjonariusza zatrzymali kierowcę do kontroli. Wkrótce okazało się, że nie tylko to ma na sumieniu mieszkaniec Puław. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma 1,5 promila alkoholu w organizmie.

- Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Zatrzymany został także dowód rejestracyjny pojazdu, ze względu na brak ważnych badań technicznych. Za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym został ukarany mandatem karnym w wysokości 2 tysiące złotych i punktami - wyjaśnia nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Co ciekawe, to nie jedyny nietrzeźwy kierowca , zatrzymany tego dnia na tej drodze. Kilka godzin wcześniej, kierujący „z promilami" spowodował kolizję z innym autem kilkaset metrów dalej.

Marta Pietroń

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl 46b03798d4

Pirat drogowy z promilami i narkotykami znów wpadł!

26-latek z gminy Chodel zatrzymany po raz kolejny

POWIAT OPOLSKI:
W środę, 4 grudnia w Borowie (gm. Chodel) policjanci zatrzymali 26-latka, który mimo wcześniejszej utraty prawa jazdy ponownie wsiadł za kierownicę po alkoholu. Jakby tego było mało – w aucie miał przy sobie narkotyki.


Fot.KPP Opole Lubelskie

Policjanci szybko ustalili, że mężczyzna niespełna miesiąc wcześniej stracił prawo jazdy za jazdę po alkoholu

Do zatrzymania doszło podczas rutynowego nadzoru prędkości prowadzonego przez policjantów ruchu drogowego opolskiej komendy. Funkcjonariusze zauważyli jadące Renault, którego tor jazdy jasno wskazywał, że kierowca może być pod wpływem alkoholu.

Przeczucie ich nie zawiodło. Po zatrzymaniu do kontroli okazało się, że za kierownicą siedzi 26-letni mieszkaniec gminy Chodel, od którego wyraźnie czuć było alkohol. Badanie potwierdziło ponad promil alkoholu w jego organizmie.

To jednak dopiero początek listy przewin. Policjanci szybko ustalili, że mężczyzna niespełna miesiąc wcześniej stracił prawo jazdy za jazdę po alkoholu. Mimo to bez wahania znów wsiadł za kierownicę.

Podczas sprawdzania pojazdu mundurowi znaleźli również woreczek z białą substancją. Wstępne badanie wykazało, że była to amfetamina.

26-latek został natychmiast zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Teraz o jego losie zadecyduje sąd. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna, zakaz prowadzenia pojazdów oraz odpowiedzialność za posiadanie narkotyków.

– Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do policyjnego aresztu. Wkrótce odpowie przed sądem za posiadanie środków odurzających oraz jazdę w stanie nietrzeźwości – podkreśla komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Napad na bank, pościg ulicami miasta i blokady dróg! Opole Lubelskie sceną policyjnych ćwiczeń rodem z filmu akcji

Mieszkańcy Opola Lubelskiego mogli wczoraj przecierać oczy ze zdumienia. Ulice miasta wypełnił dźwięk syren, radiowozy mknęły z dużą prędkością, a policjanci ustawiali blokady na drogach.


Fot.KPP Opole Lubelskie

Zgodnie z założeniami dwóch zamaskowanych mężczyzn, uzbrojonych i agresywnych, dokonało napadu na bank. Po zrabowaniu znacznej sumy pieniędzy sprawcy uciekli samochodem

Wszystko wyglądało jak spektakularny napad i pościg za uzbrojonymi przestępcami - i taki właśnie był scenariusz intensywnych ćwiczeń dowódczo-sztabowych, które przeprowadziła opolska policja.

Jak relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł, celem działań było sprawdzenie, jak funkcjonariusze radzą sobie w sytuacji przypominającej realny, wysoki stan zagrożenia:

- Przeprowadzone ćwiczenia miały na celu nie tylko sprawdzenia umiejętności indywidualnych funkcjonariuszy, ale przede wszystkim ich zdolności do pracy w zespole, analizy sytuacji oraz podejmowania decyzji w dynamicznie zmieniających się warunkach, aby skutecznie zablokować ucieczkę przestępców - podkreśla.

Symulacja jak z kryminalnego thrillera

Zgodnie z założeniami dwóch zamaskowanych mężczyzn, uzbrojonych i agresywnych, dokonało napadu na bank. Po zrabowaniu znacznej sumy pieniędzy sprawcy uciekli samochodem. Ich pojazd został zauważony przez patrol policji, który natychmiast ruszył w pościg.

- Po dokonaniu napadu, sprawcy zostali zauważeni przez patrol policji, który natychmiast wszczął pościg. Policjanci, działając zgodnie z procedurami, przekazali informacje o kierunku ucieczki przestępców, co pozwoliło na szybkie podjęcie decyzji o ustawieniu posterunków kontrolno-blokadowych na drodze, którą poruszali się sprawcy - relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł.

Dzięki sprawnemu przekazaniu informacji przez policjantów prowadzących pościg kolejne patrole mogły błyskawicznie ustawić posterunki kontrolno-blokadowe na drogach, którymi mieli poruszać się napastnicy.

Agnieszka Gołębiowska

Niebezpieczne wyczyny na drogach gminy Karczmiska! Jeden kierowca stracił prawo jazdy, druga... nigdy go nie miała

Ostatnie kontrole opolskiej drogówki (w środę, 3 grudnia) pokazały, jak skrajnie nieodpowiedzialne potrafią być zachowania niektórych uczestników ruchu.


Fot.KPP Opole Lubelskie

Najpierw policjanci zatrzymali 55-letniego mieszkańca Lublina, który potraktował ulicę Lubelską w Karczmiskach jak tor wyścigowy. W obszarze zabudowanym pędził 107 km/h, czyli ponad 50 km/h więcej, niż pozwalają przepisy

Najpierw policjanci zatrzymali 55-letniego mieszkańca Lublina, który potraktował ulicę Lubelską w Karczmiskach jak tor wyścigowy. W obszarze zabudowanym pędził 107 km/h, czyli ponad 50 km/h więcej, niż pozwalają przepisy.

- (...) za niestosowanie się do ograniczenia prędkości w obszarze zabudowanym został ukarany mandatem karnym w wysokości 1500 zł. Ponadto, do jego konta kierowcy dopisano 13 punktów karnych - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

To jednak nie koniec interwencji tego samego patrolu. Kilka minut wcześniej mundurowi zauważyli w miejscowości Obliźniak kierującą Audi kobietę, która zignorowała znak STOP przed przejazdem kolejowym – jednym z najbardziej newralgicznych miejsc na drodze. Szybko okazało się, że 52-letnia mieszkanka gminy Karczmiska w ogóle nie ma uprawnień do kierowania pojazdami.

Agnieszka Gołębiowska

A wszystko przez brak odblasków...

26-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie poruszał się po drodze poza obszarem zabudowanym całkowicie bez odblasku, stwarzając ogromne zagrożenie zarówno dla siebie, jak i dla kierowców.

Podczas legitymowania policjanci od razu zdali sobie sprawę, że mają do czynienia z wyjątkowo nieodpowiedzialnym pieszym – jego zachowanie mogło doprowadzić do poważnego wypadku. Okazało się, że mężczyzna był poszukiwany w celu odbycia 65 dni zastępczej kary pozbawienia wolności. Miał około jednego promila alkoholu w organizmie.

26-latek został natychmiast zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. Następnego dnia odkonwojowano go do zakładu karnego, gdzie odbędzie zaległą karę.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie	Rodzaj umowy
Operator zgrzewarki, Bystrzyca Stara	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Radawiec Duży	1	4 806,00 zł	u
Pomoc kuchenna, kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Garbów/Piekarnia Warowny		30,5 zł/godz.	z
Spawacz MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Monter podzespołów, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Dominów/GOPS		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter, Panieńszczyzna/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u
Kucharz/ka, Bogucin/Podolanka	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/Sidlarczuk	1	4 666,00 zł	u
Operator obrabiarek CNC, Świdnik Duży Drugi/ FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Sprzątacz stacji kolejowych, Łagiewniki, Ciecierzyn, Niedrzwica Kościelna		30,5 zł/godz.	z
Inżynier elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Inżynier mechanik, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Blacharz, Kazimierzówka/Woś	1	6 000,00 zł	u
Kamieniarz, Kazimierzówka/Woś	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista ds. rozliczeń podatku VAT, Lublin/Starostwo Powiatowe	1	6 500,00 zł	u
Podinspektor w dziale inwestycji i remontów, Lublin/ZNK	1	6 970,00 zł	u
Stanowisko ds. relacji z mediami w kancelarii prezydenta, Lublin/Urząd Miasta	1	8 850,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/SM Polfa	1	4 806,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej Manitou, Lublin/ MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Gospodarz rejony, Lublin/SM Rudnik	1	4 700,00 zł	u
Referent, Lublin/ NFZ	1	4 670,00 zł	u
Konserwator, Lublin/Szkoła Muzyczna	1	4 806,00 zł	u
Portier, Lublin/Szkoła Muzyczna	1	4 806,00 zł	u
Inspektor, Lublin/ZIM	1	6 000,00 zł	u
Księgowa, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Pracownik ds. osobowych, Lublin/Kancelaria MASTER	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy/kosztorysant, Lublin/ Budownictwo Drogowe Kozieł	1	5 000,00 zł	u
Konserwator – hydraulik, Lublin/RSM Motor	1	6 000,00 zł	u
Ratownik wodny, Lublin /SP nr 30	1	4 870,00 zł	u
Magazynier, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin/Bursa Szkolna nr 3	1	4 680,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin/Bursa Szkolna nr 3	1	4 666,00 zł	u
Operator minikoparki, Lublin/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

eprasa.pl 46b03798d4

Gigant inwestuje grube miliony.

Będą nowe miejsca pracy w województwie lubelskim

Stella Pack S.A. realizuje największy projekt inwestycyjny w swojej ponad trzydziestoletniej działalności. Firma, będąca częścią międzynarodowej Grupy Sarantis, przeznacza około 65 mln zł (15 mln euro) na modernizację dwóch zakładów recyklingowych: w Poniatowej i Chlewiskach (pod Lubartowem).

Program firmy obejmuje rozbudowę infrastruktury, wprowadzenie nowych autorskich linii technologicznych oraz rozwój procesów recyklingu, które mają zapewnić spółce pełną samowystarczalność materiałową. Produkowany na miejscu regranulat z odpadów foliowych i plastikowych będzie wykorzystywany w wytwarzaniu worków na śmieci oraz opakowań.

- Decyzja o zainwestowaniu ponad 60 mln zł była bardzo odważna, a jednocześnie strategiczna. Najlepsza dla długoletniej szansy konkurowania na rynku. Właśnie dlatego Stella Pack stawia na rozwój w województwie lubelskim. Rok 2025 stanowi dla nas domknięcie naszego łańcucha dostaw i poprzez integrację produkcji pozwala nam w pełni kontrolować i uniezależnić się w procesie produkcyjnym, a jednocześnie znacząco podnieść wydajność zakładów w Poniatowej i Chlewiskach - mówi Tomasz Tramś, wiceprezes Stella Pack S.A.

W Poniatowej instalowane są europejskie linie technologiczne, które mają zwiększyć wydajność pięciokrotnie względem dotychczasowych możliwości zakładu. Chlewiska zaś przechodzą proces automatyzacji, zastępując dotychczasowe sortowanie ręczne nowoczesnymi systemami separacji i przetwarzania. W obu lokalizacjach powstały nowe hale i zaplecze techniczne, a modernizacja objęła również instalacje poprawiające warunki pracy.

Nowe inwestycje, nowe miejsca pracy

Inwestycja przewiduje utworzenie blisko 75 nowych miejsc pracy związanych z obsługą urządzeń, procesami technologicznymi i utrzymaniem ruchu. Spółka wskazuje, że rozwój jest możliwy dzięki doświadczeniu i kwalifikacjom pracowników zaangażowanych w projekt.

Produkcja regranulatu ma ograniczyć wykorzystanie surowców pierwotnych i znacząco zmniejszyć emisję CO_2. Materiał uzyskiwany z recyklingu zachowuje parametry porównywalne z tworzywem pierwotnym, co pozwala na jego wykorzystanie w produktach oferowanych w ramach Grupy Sarantis.

Ewa Jaszczak

Takim autem wylądował w rowie



Fot. KPP Łęczna

Od kierowcy pobrano krew do badań na zawartość alkoholu

Łęczna: Kierujący Fordem podczas wyprzedzania Fiata stracił panowanie nad pojazdem, a następnie wjechał do przydrożnego rowu Trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w piątek (5 grudnia) w miejscowości Nadrybie Wieś, gmina Puchaczów.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 39-letni mieszkaniec Łęcznej kierujący Fordem w trakcie wyprzedzania Fiata Tipo stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, a następnie do przydrożnego rowu. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Lublinie - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Została pobrana od niego krew do badań na zawartość alkoholu.

Joanna Niećko

Obwodnica, która podzieliła Opole Lubelskie. Rusza przetarg

Po latach planowania, konsultacji i protestów rusza przetarg na budowę obwodnicy Opola Lubelskiego. Ogłoszenie postępowania przynosi nadzieję na usprawnienie ruchu w regionie, ale jednocześnie ożywia obawy części mieszkańców.

To już oficjalne: ruszył przetarg na budowę obwodnicy Opola Lubelskiego. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił postępowanie, które ma wyłonić wykonawcę pierwszego etapu długo wyczekiwanej – i jednocześnie najbardziej kontrowersyjnej – inwestycji drogowej w powiecie opolskim. 1,75-kilometrowy odcinek trasy ma powstać w ciągu drogi wojewódzkiej nr 824, łączącej Żyrzyn, Puławy, Opole Lubelskie, Józefów nad Wisłą i Annopol. Wykonawcy mogą składać oferty do 16 stycznia 2026 roku. Ten pozornie techniczny komunikat wywołał w mieście prawdziwą burzę – bo dla wielu mieszkańców ta obwodnica to coś znacznie więcej niż tylko asfalt i znaki drogowe.

Marzenie kierowców kontra koszmar mieszkańców? Długa historia sporu

Droga 824 od lat uchodzi za jedną z najbardziej obciążonych tras w regionie. Ruch ciężarówek jadących do zakładów przemysłowych, transport sadowniczy, duży tranzyt z Puław – to wszystko od dawna odbija się na centrum Opola Lubelskiego. Dlatego idea obwodnicy wracała jak bumerang. Jednak kiedy w czerwcu 2022 roku ogłoszono podpisanie umowy na realizację trzech obwodnic, w tym opolskiej, nadzieja szybko ustąpiła miejsca... protestom.

Pierwsze wątpliwości pojawiły się, gdy mieszkańcy zobaczyli przebieg planowanej trasy.

- To nie obwodnica, tylko droga pod oknami – mówili na spotkaniach konsultacyjnych. Wskazywali, że nowy odcinek nie omija miasta szerokim łukiem, lecz przecina tereny rekreacyjne, zbliża się do osiedli i ingeruje w obszary Natura 2000. Jednym z najgłośniejszych punktów sporu okazała się kolonia nietoperzy zamieszkująca poddasze Liceum Ogólnokształcącego. Biolodzy ostrzegali, że zwiększony hałas i oświetlenie mogą zniszczyć jedno z największych stanowisk tych chronionych ssaków w regionie.

W ciągu kilku miesięcy protesty przybrały na sile. Powstały grupy inicjatywne, petycje, a w internecie rozpętała się gorąca debata. Wiele osób zarzucało władzom brak rzetelnych analiz alternatywnych wariantów trasy.

- Nikt nas nie słucha, wszystko jest już dawno ustawione – twierdzili mieszkańcy ulic i przedmieść, których działki znalazły się w pasie inwestycji.

Sesje Rady Miejskiej pełne emocji

Każde posiedzenie rady miejskiej, na którym omawiano sprawę obwodnicy, kończyło się burzliwymi dyskusjami. Jedni apelowali o rozsądek i wskazywali na 20-letnie zaległości w infrastrukturze drogowej, inni odczytywali listy pełne żalu i poczucia krzywdy.

– Nikt nie jest przeciwko obwodnicy jako takiej. Jesteśmy przeciwko temu przebiegowi! – podnosiła podczas jednej z sesji mieszkanka ulicy, której dom znalazł się zaledwie kilkadziesiąt metrów od planowanej jezdni.

Zwolennicy kontrargumentowali, że to jedyna realna możliwość rozładowania ruchu i szansa, aby centrum miasta wreszcie „odetchnęło". Nie brakowało również głosów, że miasto nie może pozwolić sobie na utratę wielomilionowych środków, a zbyt długie protesty mogą wstrzymać finansowanie.

Ostatecznie większość petycji odrzucono, co jeszcze bardziej pogłębiło podziały społeczne.

W sierpniu 2025 roku Wojewoda Lubelski wydał zezwolenie na realizację inwestycji – tzw. ZRID. Był to moment przełomowy. Decyzja oznaczała możliwość rozpoczęcia prac, ale przede wszystkim umożliwiła przejęcie nieruchomości położonych w pasie przyszłej drogi.

Ogłoszono przetarg – miasto wchodzi w decydujący etap

Przetarg opublikowany przez ZDW w Lublinie uruchamia ostatni, najbardziej konkretny etap całego procesu. W opisach postępowania widać rozmach prac: roboty ziemne, fundamenty, warstwy asfaltowe o różnych parametrach, budowa kanalizacji, barier energochłonnych, oznakowania i oświetlenia. Projekt dopuszcza wyłącznie oferty kompleksowe – bez możliwości dzielenia prac na części. Wybór wykonawcy będzie opierał się głównie na cenie, ale oceniane będzie także doświadczenie kluczowych pracowników, jakość i zakres robót wykonanych samodzielnie oraz długość okresu rękojmi.

Wykonawca będzie musiał nie tylko zbudować drogę, lecz także dopełnić formalności związanych z zakończeniem budowy: zgłoszenie do nadzoru budowlanego, uzyskanie niezbędnych zaświadczeń albo – jeśli przepisy tego wymagają – pozwolenia na użytkowanie.

Planowany czas realizacji to 14 miesięcy. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z harmonogramem, nowa droga powinna być gotowa pod koniec 2027 roku.

Agnieszka Gołębiowska

Opole Lubelskie zyska nową obwodnicę drogi wojewódzkiej nr 824 (DW 824), która ma odciążyć centrum miasta, kierując ruch towarowy z kierunku Puław/Poniatowej na Annopol po nowym śladzie

Trasa i długość:
- start: skrzyżowanie z ul. Szkolną (przy stacji benzynowej)
- kierunek: południowy, omijając Zakład Karny i tereny przemysłowe
- połączenie z DW 747, tworzące dwuetapową trasę omijającą miasto
- długość: ok. 1,75 km, z dodatkowymi jezdniami do obsługi terenów przyległych
- skrzyżowania w ciągu obwodnicy (łącznie pięć, w tym dwa ronda):
- początek obwodnicy: z DW 824 i drogą powiatową nr 2610L – rondo
- z drogą powiatową nr 2618L (ul. Rybacka) – skrzyżowanie o przesuniętych wlotach
- z drogą gminną nr 113496L – skrzyżowanie zwykłe
- z drogą gminną klasy D – skrzyżowanie zwykłe
- z drogą gminną nr 113477L (ul. Fabryczna) – rondo

Parametry techniczne:
Klasa drogi: G (główna)
Szerokość jezdni: 7 m (2 × 3,5 m)
Nośność nawierzchni: 115 kN/oś
Pobocza umocnione: 1,25 m, mieszanka z kruszywa niezwiązanego C90/3
Dodatkowe jezdnie dla obsługi terenu przyległego: 3,5 m
Budowa ścieżek rowerowych, pieszo-rowerowych i chodników

WSP

eprasa.pl 46b03798d4

24-latka wzięła kredyt i oddała go oszustom

24-latka padła ofiarą oszustów, którym wpłaciła 100 tysięcy złotych. Tuż przed tym wzięła kredyt.

Łukowska policja poinformowała o 24-latce, która padła ofiarą oszustwa na pracownika banku. Do młodej kobiety zadzwoniła rzekoma pracowniczka Narodowego Banku Polskiego i poinformowała, że ktoś próbuje na jej konto zaciągnąć kredyt. By mu to uniemożliwić i zablokować transakcję, młoda kobieta miała udać się do banku, by tam samemu wziąć kredyt i wypłacić gotówkę.

Tak zrobiła.

- Instruowana przez rozmówców młoda kobieta poinformowała bankowców, że pieniądze są jej potrzebne na zakup działki budowlanej. Ponadto zgodnie z instrukcją nie zdradzała dokładnych szczegółów łukowskim bankowcom, gdyż „są oni zamieszani w działania oszustów". Nieświadoma podstępu 24-latka wypłaciła ponad 100 tysięcy złotych z przyznanego kredytu i zgodnie z instrukcją pojechała do Siedlec. Tam miał znajdować się jedyny w województwie bankomat, który jest w stanie zweryfikować autentyczność pieniędzy umożliwiających przeprowadzenie transakcji i operacji przeciwko oszustom. W międzyczasie do 24-latki dzwonili też podający się za policjantów mężczyźni, gwarantujący autentyczność działań umożliwiających zatrzymanie oszustów. Zmanipulowana młoda kobieta zgodnie z różnymi poleceniami wpłaciła we wpłatomatach ponad 100 tysięcy złotych" - przekazała policja.

Następnego dnia miały pojawić się kolejne instrukcje i faktycznie tak się stało. Oszuści namawiali na wzięcie kolejnego kredytu i wówczas 24-latka skontaktowała się z infolinią banku. Została uświadomiona, że prawdopodobnie padłą ofiarą oszustwa. Dopiero wtedy skontaktowała się z policją.

Kacper Ciuksza

Zderzenie trzech aut na trasie Ryki – Rososz

1 grudnia na drodze powiatowej między Rykami a Rososzem doszło do groźnego wypadku z udziałem trzech samochodów osobowych. Zdarzenie miało miejsce po godzinie 17.



Siła uderzenia była na tyle duża, że volkswagen odbił się od audi i następnie uderzył w kolejny pojazd - BMW

Jak przekazał Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach, ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 69-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, kierujący volkswagenem, zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym audi prowadzonym przez 20-letnią mieszkankę powiatu wołomińskiego.

- Siła uderzenia była na tyle duża, że volkswagen odbił się od audi i następnie uderzył w kolejny pojazd BMW, którym kierowała 39-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego - poinformował rzecznik KPP Ryki.

- Kierowca volkswagena został przetransportowany do szpitala. Pozostałym uczestnikom zdarzenia udzielono pomocy na miejscu

mp

Lublin: Oszukali seniorów na 400 tys. zł. Wśród przestępców 19-latka

Oszustwem „na wnuczkę" zajmowała się trzyosobowa grupa, którą zatrzymali policjanci Komendy Miejskiej w Lublinie. Zatrzymano ich bezpośrednio po oszustwie.



Fot.KPP Lublin

19-latka była jedną z osób zamieszanych w przestępstwa

Policjanci z „Mienia" Komendy Miejskiej Policji w Lublinie zatrzymali trzy osoby podejrzane o oszustwo seniorek na kwotę prawie 400 tys. zł. Sprawcy oszukali najpierw 81-latkę, a później przekonywali 87-latkę, że jej wnuczka spowodowała wypadek i potrzebne są pieniądze, by nie trafiła do więzienia. Odbierali pieniądze i rzeczy o sporej wartości.

Od 87-letniej kobiety odebrali na przykład 21 000 złotych, 4 zegarki o wartości 120 000 złotych, klaser ze złotymi i srebrnymi monetami o wartości 80 000 złotych, zeszyt z zawartością banknotów kolekcji numizmatycznej o wartości 100 000 złotych oraz inne monety o wartości 40 000 złotych. Łączna suma strat wyniosła 361 tysięcy złotych.

Funkcjonariusze zatrzymali ich jednak niedługo po „akcji" we czwartek, 4 grudnia, na obwodnicy Lublina. Oszuści próbowali wyjechać z miasta ze zgromadzonymi łupami. „19-latka oraz dwaj mężczyźni w wieku 32 i 33 lat byli całkowicie zaskoczeni. Wszyscy są mieszkańcami województwa śląskiego" - donosi policja.

Oszustom grozi do 8 lat pozbawienia wolności, a na razie pozostają tymczasowo aresztowani.

Kacper Ciuksza

Jechał z 2 promilami, bez prawka i stał się ofiarą kolizji



Fot.OSP KSRG Markuszów

Okazało się, że kierowca volvo, w którego uderzył peugeot był nietrzeźwy i prowadził nie mając uprawnień

21-latek z powiatu lubelskiego spowodował kolizję w pow. puławskim. Ale dzięki temu wyszło na jaw, że drogą jechał nietrzeźwy kierowca, w samochód którego uderzył swoim peugeotem młody mężczyzna.

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie ok. godz. 15:20 w miejscowości Góry w gminie Markuszów (pow. puławski). Jak wynika z ustaleń policji 56-letni mieszkaniec gm. Markuszów jechał drogą wojewódzką nr 826 i w pewnym momencie zatrzymał się, by skręcić w lewo na posesję. Niestety nie zdążył wykonać manewru, bo w tył volvo, którym jechał, uderzył peugeot. Za kierownicą siedział 21-letni mieszkaniec gminy Garbów.

Kierowca volvo został przewieziony na badania. Te na szczęście nie wykazały żadnych poważnych obrażeń, a ogólne potłuczenia. Ale przy okazji kolizji wyszło na jaw, że 56-latek był nietrzeźwy. Wydmuchał 2 promile i w takim stanie prowadził auto. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach wyszło na jaw także, że jechał bez prawa jazdy.

Mężczyzna został zatrzymany do wytrzeźwienia. Mieszkaniec powiatu puławskiego usłyszał zarzuty. Będzie odpowiadał przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i bez uprawnień. Za spowodowanie kolizji policja ukarała 21-letniego kierowcę peugeota mandatem i punktami karnymi.

Marta Pietroń

Tragedia na torach pod Puławami

50-letnia kobieta została potrącona przez pociąg. Niestety poniosła śmierć na miejscu.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek, 4 grudnia, nad ranem w Końskowoli na ul. Pożowskiej. Służby otrzymały zgłoszenie o godz. 4:30. Policja nie udziela zbyt wielu informacji na ten temat. Wiadomo, że 50-latka z powiatu puławskiego została potrącona przez pociąg relacji Dęblin - Chełm i nie przeżyła. Na miejscy zdarzenia prowadzone były czynności pod nadzorem prokuratora. Jego Decyzją zwłoki kobiety zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 46b03798d4

Pożar hali produkcyjnej w Rzeczycy

Straty sięgają 350 tys. zł!

We wtorek, 2 grudnia 2025 roku, o godzinie 9:17 służby ratunkowe zostały zadysponowane do pożaru hali produkcyjnej w Rzeczycy. Ogień objął murowany budynek kryty blachą trapezową, w którym znajdowała się linia do produkcji pelletu.



Fot. OSP Strzałky

Na miejscu działało łącznie dziewięć zastępów straży pożarnej – trzy z JRG Międzyrzec Podlaski oraz jednostki OSP: Śródmieście, Rzeczyca, Krzewica, Tuliłów, Jelnica i Strzakły

Po przybyciu pierwszych zastępów stwierdzono, że pożar objął cały magazyn oraz konstrukcję dachu, a wnętrze budynku wypełniało gęste zadymienie. W bezpośrednim sąsiedztwie hali znajdowała się przybudówka z pustym pojemnikiem na olej opałowy, jednak dzięki szybko podjętym działaniom nie doszło do jego zapalenia. Jeszcze przed przyjazdem straży właściciel zdołał odłączyć dopływ energii elektrycznej, co ograniczyło rozwój pożaru.

Działania ratowników polegały na zabezpieczeniu terenu oraz podaniu trzech prądów wody w natarciu na główne ognisko pożaru. W celu oddymienia strażacy zdjęli trzy arkusze blachy oraz użyli wentylatora. Po opanowaniu ognia przystąpiono do rozbiórki nadpalonych elementów dachu i ocieplenia, aby wyeliminować ryzyko ponownego zapłonu. Pogorzelisko zostało sprawdzone kamerą termowizyjną — nie wykryto żadnych ukrytych zarzewi ognia.

Na miejsce przybył również patrol Policji, który prowadzi dalsze czynności związane z ustaleniem okoliczności zdarzenia. Wstępnie jako przyczynę pożaru wskazuje się prawdopodobne wady urządzeń lub instalacji elektrycznych. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał.

Straty oszacowano na około 350 tysięcy złotych. Po zakończeniu działań gaśniczych strażacy zabezpieczyli obiekt taśmą ostrzegawczą.

Kamil Pulik

Groźny wypadek w Grabowie Szlacheckim. Dwie osoby trafiły do szpitala



W wyniku zderzenia kierująca oplem oraz 35-letnia pasażerka zostały przewiezione do szpitala

5 grudnia około godziny 12 w Grabowie Szlacheckim (powiat rycki) doszło do poważnego zdarzenia drogowego.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 34-letni mieszkaniec Lublina, kierujący dostawczym Fiatem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu. Doszło do zderzenia z oplem, którym podróżowała 31-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego.

- W wyniku zderzenia kierująca oplem oraz 35-letnia pasażerka zostały przewiezione do szpitala. Na miejscu zdarzenia lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - poinformował Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP Ryki.

mp

Gazowy gigant wchodzi na Lubelszczyznę. W powiecie opolskim – niepokój

Projekt będący częścią strategicznego szlaku transportowego łączącego Litwę, Polskę, Słowację i w przyszłości Ukrainę właśnie wchodzi na teren powiatu opolskiego. Mieszkańcy są zaskoczeni, niektórzy przerażeni, a lista działek objętych procedurą - długa.

Wojewoda lubelski oficjalnie wszczął postępowanie dotyczące lokalizacji jednej z największych inwestycji gazowych w kraju – magistrali Wronów–Rozwadów. Projekt, będący częścią strategicznego szlaku transportowego łączącego Litwę, Polskę, Słowację i w przyszłości Ukrainę, właśnie wchodzi na teren powiatu opolskiego.

W najnowszym obwieszczeniu podano, że inwestycja obejmie setki nieruchomości na terenie województwa lubelskiego, w powiecie puławskim, kraśnickim oraz opolskim. W tym ostatnich ma przeciąć gminy Poniatową i Chodel, wprowadzając niepokój, emocje i pytania o bezpieczeństwo.

W Poniatowej rura przejdzie przez Zofiankę, Niezabitów, Wólkę Łubkowską, Kraczewice Prywatne, Szczuczki-Kolonię, Poniatową-Kolonię i Stoczki. W gminie Chodel inwestycja dotknie mieszkańców Siewalki, Lipin, Adeliny, Chodla, Godowa, Zastawek, Ratoszyna Pierwszego oraz Granic. To w sumie piętnaście miejscowości, w których – jak mówią mieszkańcy – „spokój może się skończyć".

Wojewoda podkreśla jednocześnie, że od momentu publikacji obwieszczenia mieszkańcy i właściciele działek mogą zapoznawać się z dokumentacją i zgłaszać uwagi – mają na to czas aż do dnia wydania decyzji. Materiały są dostępne w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, a formalne zawiadomienie uznaje się za doręczone po 14 dniach od ogłoszenia, czyli od 3 grudnia tego roku.

Sytuację komplikuje fakt, że objęte postępowaniem nieruchomości – zarówno państwowe, jak i samorządowe – nie mogą być teraz przedmiotem obrotu. Nie wydaje się również pozwoleń na budowę ani warunków zabudowy. Wszystko „zamraża się" do czasu, aż decyzja stanie się ostateczna. A dla właścicieli oznacza to jedno: żadnych inwestycji, żadnej sprzedaży i czekanie na odszkodowania.

Przypomnijmy: GAZ-SYSTEM od kilku lat przygotowuje budowę gigantycznej magistrali Wronów–Rozwadów–Strachocina o długości około 280 km. To element ogromnego projektu Korytarza Centrum–Wschód, który połączy systemy gazowe od Litwy po Słowację, a w kolejnych latach umożliwi także transport gazu w stronę Ukrainy. Rura biegnąca przez powiat opolski będzie mieć około 30 km długości i – jak zapewnia spółka – ma zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju oraz otworzyć drogę do nowych inwestycji przemysłowych.

Dla mieszkańców to jednak niewielkie pocieszenie. W Poniatowej pojawiały się głosy obaw: spadek wartości działek, strach przed awarią, niepokój o ingerencję w tereny rekreacyjne i siedliska.

– Na razie widzę same mankamenty – mówił na początku roku burmistrz Poniatowej, Paweł Karczmarczyk, przyznając, że nastroje są dalekie od entuzjazmu.

W Chodlu z kolei atmosfera była wtedy spokojniejsza. Wójt Karolina Rzedzicka zapewniała, że mieszkańcy dotąd nie zgłaszali obaw i przypomina, że przez gminę już od lat przebiega inny gazociąg wysokoprężny.

Choć inwestycja ograniczy prawa właścicieli działek, rząd zapewnia o odszkodowaniach. Ich wysokość ustali rzeczoznawca powołany przez wojewodę, a decyzje o wypłatach zapadną po zakończeniu prac. Gminy liczą na stałe wpływy z podatku od nieruchomości – sięgające nawet 2 proc. wartości infrastruktury przesyłowej – choć samorządowcy z Poniatowej przypominają, że „pieniądze to nie wszystko".

Agnieszka Gołębiowska

GAZOCIĄG WRONÓW – ROZWADÓW – STRACHOCINA

Podstawowe parametry i opis inwestycji:

gazociąg wysokiego ciśnienia, średnica: 1000 mm, ciśnienie robocze: 8,4 MPa, długość: ok. 280 km

Gazociąg jest podzielony projektowo na dwie części:

Część I: gazociąg Wronów-Rozwadów o długości ok. 120 km

Część II: gazociąg Rozwadów-Strachocina o długości ok. 160 km

WSP

Z pelletu wyszła lipa

Blisko 1,5 tys. zł stracił mieszkaniec powiatu puławskiego, który zamówił opał przez internet. Towar nie dotarł, a strona, przez którą złożył zamówienie przestała być aktywna. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Mężczyzna złożył zamówienie przez internet na tonę pelletu, zapłacił z góry za zakup blisko 1,5 tys. z i czekał na dostawę. Dni mijały, a towaru nie było.

- Gdy przez kilka dni nikt się z nim nie skontaktował, próbował nawiązać kontakt z firmą. Dzwonił i pisał maile, ale nie udało mu się nawiązać kontaktu. Wiadomości mailowe wracały, a telefon był stale zajęty. Okazało się też, że strona internetowa, na której znalazł ogłoszenie, jest nieaktywna. Z kolei na innych stronach znalazł komentarze innych kupujących, że również nie otrzymali zamówionego towaru - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wtedy mieszkaniec gminy Kurów zrozumiał, że padł ofiarą przestępstwa i zgłosił się na policję.

Marta Pietroń

eprasa.pl 46b03798d4

O tej sprawie kilka tygodni temu było głośno w całej Polsce

Obrońcy chcieli wyciągnąć z aresztu myśliwego podejrzanego o zabójstwo kolegi

POW. ŁĘCZYŃSKI: Po szokującym zdarzeniu pod Milejowem, którego skutkiem była tragiczna śmierć doświadczonego myśliwego, za kraty trafił Dariusz L., drugi z uczestników feralnego polowania. Zdaniem obrony 50-latka oskarżonego o zabójstwo w zamiarze ewentualnym, powinien on wyjść z aresztu na wolność. Decyzję w tej sprawie podjął już sąd.



Fot. Policja/Archiwum

Środki o charakterze nieizolacyjnym nie byłyby w stanie zapewnić prawidłowego toku postępowania na obecnym etapie - wskazał sąd, rozpatrując zażalenie na areszt dla Dariusza L. (na zdj.)

Zna się z rodziną pokrzywdzonego i innymi myśliwymi

Kilka tygodni temu Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie zastosował wobec myśliwego z Łęcznej trzymiesięczny areszt, od 11 listopada do 8 lutego 2026 roku. Na tę decyzję zażalenie złożyli obrońcy Dariusza L. Sprawą rozstrzygnięcia zażalenia zajął się Sąd Okręgowy w Lublinie.

- Po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez obrońcę utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie, czyli utrzymał areszt. Podstawą zastosowania aresztu wobec podejrzanego była grożąca mu surowa kara, bo zarzucono mu zbrodnię. Do tego uznano za uzasadnioną obawę matactwa ze strony podejrzanego, czyli nakłaniania do fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo innego bezprawnego utrudniania postępowania. Należy mieć na uwadze, iż fakt znajomości podejrzanego z pokrzywdzonym i jego rodziną oraz innymi myśliwymi z jego okręgu, ewentualna konieczność ujawnienia i przesłuchania osób mających związek ze sprawą. Przeprowadzenie weryfikacji wyjaśnień podejrzanego pozostających w konfrontacji z innymi zebranymi w sprawie dowodami urealniają występowanie wskazanej przesłanki. Środki o charakterze nieizolacyjnym nie byłyby w stanie zapewnić prawidłowego toku postępowania na obecnym etapie - mówi sędzia Marta Śmiech, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Postanowienie jest prawomocne.

Prokurator: Strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie

Do tragedii doszło 11 listopada koło Milejowa (pow. łęczyński) - jeden 50-letni myśliwy śmiertelnie postrzelił drugiego 68-letniego myśliwego w czasie polowania. Jak zdążyli ustalić już śledczy, polowanie to zostało wcześniej zgłoszone poprzez aplikację. Myśliwi rozlokowali się na łąkach, na ambonach odległych od siebie na około 200 m. Po czterech godzinach bezskutecznego czekania na zwierzynę mężczyźni postanowili zakończyć polowanie.

- Ustalili, że pokrzywdzony zejdzie ze swojej ambony i uda się w kierunku ambony Dariusza L., bo obaj mieli udać się następnie do samochodu zaparkowanego w bezpośrednim sąsiedztwie ambony Dariusza L. Gdy pokrzywdzony szedł w kierunku ambony Dariusza L., ten strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie, godząc pokrzywdzonego w klatkę piersiową i ramię. Kiedy zorientował się, że ofiarą strzału padł człowiek, zawiadomił służby - opisuje prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

68-letni Andrzej L. został przewieziony karetką do szpitala w Łęcznej. Pomimo działań reanimacyjnych życia mężczyzny nie udało się uratować. Był to bardzo doświadczony myśliwy, szanowany w środowisku. Ponadto był uznanym plantatorem warzyw, autorytetem w tej dziedzinie.

50-letni Dariusz L. był trzeźwy podczas zdarzenia.

Zabójstwo z zamiarem ewentualnym

Prokurator przedstawił mu zarzut umyślnego zabójstwa popełnionego z zamiarem ewentualnym.

- W toku polowania indywidualnego, przewidując, że w istniejących warunkach oddawania strzału obrany przez niego cel może być człowiekiem i godząc się na to, bez dokładnego osobistego rozpoznania zwierzyny, w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia człowieka, przy wykorzystaniu lunety termowizyjnej oddał strzał z posiadanej przez siebie broni myśliwskiej, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ran klatki piersiowej i przedramienia, które skutkowały zgonem pokrzywdzonego - wyjaśnia prokurator Jolanta Dębiec.

- Z jego wyjaśnień wynika m.in. że zobaczył on dziki i pozostawał w przeświadczeniu, iż oddał dwa strzały w kierunku jednego z nich - zaznacza prokurator Jolanta Dębiec.

Strzały oddano z odległości 167 m. Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Dominik Smagała

Trener i zawodnik sportów walki zmierzyli się o... mandat radnego. Wynik: 70:60

Dęblin ma nowego radnego. W przeprowadzonych 7 grudnia wyborach uzupełniających do Rady Miasta zwycięzcą okazał się Artur Pawlik.

27-letni mieszkaniec osiedla Wiślana-Żwica, maszynista pociągów towarowych, a także sportowiec znany w lokalnym środowisku sportów walki.

Wybory po rezygnacji radnej Kopeć

Wyborcza dogrywka była konieczna po niespodziewanej decyzji Eweliny Kopeć, wieloletniej radnej, która jesienią poinformowała o odejściu z funkcji. Komisarz wyborczy ogłosił wybory uzupełniające, wyznaczając je na 7 grudnia.

O mandat ubiegało się dwóch kandydatów dobrze znanych lokalnej społeczności: Adrian Kurek - trener sportów walki w klubie Forca MMA Dęblin oraz Artur Pawlik - zawodnik tej samej dyscypliny. Co więcej, podopieczny Kurka!

Obaj wcześniej startowali w wyborach samorządowych w kwietniu 2024 roku z listy Komitetu „Energia Zmian" Kamila Krypskiego. Wówczas Pawlik zdobył 89 głosów, a Kurek - 39. Historia powtórzyła się i tym razem. Pawlik ponownie uzyskał większe poparcie wyborców, zapewniając sobie miejsce w Radzie Miasta Dęblin.



Artur Pawlik

Program i priorytety nowego radnego

W kampanii wyborczej Pawlik zaprezentował szeroki program lokalny.

Infrastruktura osiedlowa
- przywrócenie pełnej użyteczności placu zabaw na osiedlu Wiślana-Żwica i zabezpieczenie dalszej dzierżawy terenu,
- ustawienie nowych elementów małej architektury: donic z kwiatami na skwerze przy ul. Sienkiewicza oraz przy parkingu na ul. Bajana.

Nowe połączenia drogowe
- dążenie do budowy łącznika ulic Matejki i Skarżyńskiego, co ma poprawić komunikację w dzielnicy.

Poprawa bezpieczeństwa i komfortu
- modernizacja ulic przy blokach kolejowych 71a–71d we współpracy ze wspólnotami mieszkańców,
- montaż energooszczędnego oświetlenia w brakujących miejscach na osiedlu Młynki,
- działania na rzecz poprawy nawierzchni ulic w tej części miasta.

Czystość i nadzór
- osobisty nadzór nad procesem czyszczenia ulic po okresie zimowym.

Niedzielny wynik to: Pawlik - 70 głosów, Kurek - 60.

Nie spodziewałem się

Nowy radny nie ukrywa, że wygrana była dla niego pozytywnym zaskoczeniem. - Nie spodziewałem się. W poprzednich wyborach miałem większe ciśnienie na to, żeby zostać radnym. Tym razem wystartowałem głównie po to, by nie zawieść swoich wyborców. I udało się - mówi Pawlik.

Choć ma dopiero 27 lat, już od kilku lat angażuje się w sprawy swojego osiedla i miasta. Mieszkańcy kojarzą go zarówno z aktywnością w lokalnych inicjatywach, jak i działalnością sportową.

Motywacja: rodzina i przyszłość dzieci

Jednym z najważniejszych powodów, dla których postanowił ponownie ubiegać się o mandat, jest zbliżające się powiększenie rodziny. - W styczniu po raz drugi zostanę tatą. Chcę pomóc, żeby moje dzieci miały fajne warunki do rozwoju w Dęblinie. Wiele jest do zrobienia, mam pomysły i będę dążyć do tego, by w naszym pięknym mieście żyło się lepiej - podkreśla.

Pawlik zapewnia, że jego celem jest praca oparta na dialogu i praktycznym podejściu do problemów. - Człowiek całe życie się uczy. Chcę wykonywać swoje obowiązki najlepiej, jak potrafię. Jestem maszynistą, zaczynałem od pracy w budowlance. Wszędzie sobie poradzę. Dam z siebie wszystko, by jak najlepiej sprawować funkcję radnego - dodaje.

Rywalizacja sportowa i polityczna

Nie da się ukryć, że tegoroczne wybory miały wyjątkowy charakter, ponieważ obaj kandydaci są związani ze sportami walki. Kurek jest trenerem w Forca MMA Dęblin, a Pawlik przez lata trenował w tym klubie i wciąż utrzymuje sportową formę. - Obecnie skupiam się głównie na trójboju siłowym, ale nie rezygnuję z treningów sportów walki u Adriana - wyjaśnia.

Czy powrót na salę treningową po wyborczej rywalizacji może być niezręczny? - Gdyby Adrian wygrał, nie miałbym do niego pretensji. Mam nadzieję, że tak samo będzie teraz, po mojej wygranej - odpowiada Pawlik z uśmiechem.

Kim jest nowy radny?

Artur Pawlik to rodowity mieszkaniec osiedla Wiślana-Żwica. Zawodowo pracuje jako maszynista pociągów towarowych, a prywatnie znany jest jako osoba aktywna, energiczna i silnie związana z lokalną społecznością.

Ojcostwo, jak mówi, stało się jednym z najważniejszych impulsów do działania. - Chcę, żeby Dęblin był miejscem, w którym każdy ma możliwości rozwoju - podkreśla.

mp

WSP

eprasa.pl 46b03798d4

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Gabriela Hadam, Mejznerzyn
ur. 1.12, g. 10.44, 3310 g, 54 cm
Rodzice: Kinga, Sebastian
Rodzeństwo: Basia



Jan Osipiuk, Lublin
ur. 30.11, g. 11.54, 3100 g, 53 cm
Rodzice: Karolina, Bartosz



Jan Marzęda, Radzyń Podlaski
ur. 29.11, g. 16.45, 3290 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena, Marcin



Tadeusz Guś, Kodeniec
ur. 30.11, g. 1.00, 3550 g, 56 cm
Rodzice: Izabela, Mariusz
Rodzeństwo: Gabryś



Marcel Bodzak, Stary Uscimów
ur. 1.12, g. 2.03, 3060 g, 54 cm
Rodzice: Wioletta, Rafał
Rodzeństwo: Kuba



Oliwia Pawłowicz, Zasiadki
ur. 29.11, g. 11.32, 3230 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna, Damian

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Emilka Rygielska, Łuków
ur. 24.11, godz. 9:00, 3885 g, 59 cm
Rodzice: Ania i Krystian



Stasio Łukasik, Łazy
ur. 25.11, g. 19;50, 3025 g, 54 cm
Rodzice: Luiza i Emil
Braciszek: Czaruś



Hubert Kap, Jaski
ur. 01.12, g. 4:15, 3200 g, 52 cm
Rodzice: Marlena i Bartłomiej



Nela Powalska, Celiny Włościańskie
ur. 28.11, g. 21:19, 2180 g, 50 cm
Rodzice: Kasia i Piotr
Siostrzyczka: Mia



Ksawery Kurek, Krynka
ur. 30.11, g. 12:35, 3095 g, 52 cm
Rodzice: Karolina i Arkadiusz



Franio Stachniak, Wola Bystrzycka
ur. 29.11, g. 1:20, 3220 g, 53 cm
Rodzice: Aleksandra i Michał
Siostrzyczka: Michalinka



Pola Narojek, Stok
ur. 29.11, 3300 g, 54 cm
Rodzice: Weronika i Patryk
Siostrzyczka: Nikola

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Jagódka, Edyta Łysiak, Rzeczyca



Benek, Hania Siwiec, Rzeczyca

Ewa Jaszczak

Niespodzianka przy al. Jana Pawła II

Miłość w wersji XXL. Łęcznianin o uczuciach do żony

Kierowcy i przechodnie przecierają oczy ze zdumienia. Na jednym z billboardów w Łęcznej pojawiło się wyznanie tak romantyczne, że nie powstydziłby się go sam Henryk Sienkiewicz. A wszystko z okazji 30-lecia małżeństwa!



Billboard o miłości przy al. Jana Pawła II

Przy al. Jana Pawła II w Łęcznej pojawiła się niecodzienna reklama. Zamiast promocji marketu, zaproszenia na wydarzenie czy politycznych obietnic - mieszkańcy zobaczyli... ogromne wyznanie miłosne.

Na białym tle, obok serca z napisem „30 lat małżeństwa", widać fragment jednego z najpiękniejszych hymnów o miłości, a obok - dedykację od męża do żony: „Asiu! Nasze małżeństwo jest pięknym dowodem na to, że prawdziwa miłość istnieje i jest w stanie przetrwać próbę czasu. Wdzięczny jestem za każdy wspólny dzień!".

Takiemu publicznemu, a jednocześnie anonimowemu wyznaniu nie dorówna żaden zestaw kwiatów ani kolacja przy świecach. Mąż pani Joanny postawił na pełnowymiarową miłość 6 x 3 metry. **Gdy inni kupują róże, on kupił... powierzchnię reklamową.**

- No i teraz wszyscy mężowie mają kłopot, bo żony będą czekać na podobną kampanię marketingową miłości - żartują inni mężczyźni. Billboard wzbudza uśmiechy kierowców i przechodniów. Niektórzy robią zdjęcia, inni komentują: - W końcu coś miłego na reklamie!

Zamiast kredytów, promocji i polityki - serce i poezja. - Piękna sprawa. Oby więcej takich kampanii uczuciowych!

Można śmiało stwierdzić, że Łęczna ma nowego ambasadora romantyzmu. A jego żona - piękny prezent rocznicowy.

Grzegorz Kuczyński

WSP

eprasa.pl 46b03798d4

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. V)

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania, ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...



Wydany przez poczty izraelską i polską w 2009 roku znaczek z Berkiem Joselewiczem. Polski odpowiednik miał walor 3 zł

Fot. ze strony alchetron.com

Wszystko wskazuje, że to nie była racjonalna decyzja. Dowódca miał za sobą nieprzespaną noc. Dzielnie stając przeciw wrogom Rzeczypospolitej, Księstwa i Napoleona okazał się dość bezbronny w starciu z gościnnością księdza proboszcza Iwanowskiego na plebanii w Serokomli. Oczywiście detali nie znamy, nikt z przytomnych ani się nie spodziewał, że będą one specjalnie mocno ważyły i że warto by było skrupulatnym historykom podać konkrety. Po prostu ułańska noc, tym przyjemniejsza, że w wygrywanej wojnie.

Firlejowskie butelki z węgrzynem

Za to literatów to ciekawiło. Karol Koźmiński spekuluje, że gdzieś tam w księżowskich piwnicach mogły zostać butelki jeszcze po Firlejach a dziarskiego, radego kawalerzystom, proboszcza od stołu dopiero po północy odgoniła świadomość, że rano ma stanąć przed ołtarzem. Ale natychmiast po mszy miało zacząć się od nowa. Kawą ze śmietanką, podaną na taki sposób, jaki opisywał wieszcz Adam w „Panu Tadeuszu". Potem pewnym dysonansem jest wzmianka o żeberku duszonym w kapuście - dla dobra sprawy przyjmijmy, że było ono wołowe albo jagnięce, proboszcz nie ryzykowałby religijnego skandalu. A może wieczór wcześniej oficer wyznał mu, że z tym judaizmem to on trochę na bakier... No i kolejne butelki, w których złociło się węgierskie wino, w Tokaju zrodzone, ale wychowane już w Polsce. Umarłego by ten węgrzyn wskrzesił - pisze słusznie Koźmiński. Owszem, licentia poetica, ale tak to mogło wyglądać.

Pobić kajzerlików!

Inni opowiadali nieco ostrożniej. Świetny pisarz i gorszy historyk Walery Przyborowski eliminuje nocną część posiedzenia, przysyłając Berka do Serokomli dopiero krytycznego dnia rano: „Tymczasem we dworze rozbudzono się i powiedziano, że na probostwie przebywają żołnierze polscy, strzelcy konni, i że proboszcz gości ich czem może i jak może. Co żywo więc pani hrabina Scypio, wiedząc, że spiżarnia starego plebana, nie jest zbyt obficie zaopatrzona, wybrała się z dwoma córkami, by szaserów zaprosić do siebie do pałacu i przyjąć jak należy wojowników polskich. Ale i proboszcz się postawił: informuje, że już kazał zarząć dwa barany dla oficerów i wieprzka dla żołnierzy! - Jak pobijemy kajzerlików, to wrócimy do proboszcza na obiad! - odrzekł Berek i wołał: - Na koń panowie! Trąbki już grały i szasery poprężyli konie, dosiadali ich i formowali się na szerokiej drodze. W pięć minut potem cały szwadron leciał kłusem po drodze do Kocka, do tego Kocka, gdzie mieszkał cadyk, cudotwórca, Magiet, jak go zwali chasydzi, Beer Jehuda, który przed kilku miesiącami w ponurej izbie starego Abrama straszną klątwę rzucił na Berka Joselewicza. Czyżby mu ona i ten Kock fatalny, miał nieszczęście przynieść". Wzmianka o klątwie cadyka z Kocka oczywiście bałamutna - słynny Menachem Mendel Morgenstern sprowadził się tutaj dopiero kilkanaście lat później.

Ech, nie miał czasu pułkownik zastanawiać się, na kogo w tym Kocku trafi. Co to będą za Austriacy. A trafił na nie byle kogo...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Cerkiew w centrum Łomaz

Historia wspólnoty wschodniochrześcijańskiej w Łomazach (powiat bialski) sięga co najmniej XVI wieku. Pierwotnie była to parafia prawosławna, później, po przyjęciu w 1596 roku, unicka. Cerkiew spłonęła w czasie potopu szwedzkiego, odbudowana dopiero w 1688 otrzymała wezwanie św. Piotra i Pawła. Podobnie jak w wielu innych miejscowościach regionu wstrząsem były wydarzenia 1874 i 1875 roku, kiedy zaborcy podjęli próbę przymusowego połączenia grekokatolików z prawosławiem. Licząca ponad 3000 wiernych parafia postawiła opór, doszło do prześladowań, pobić, kontrybucji, aresztowań, rabunków i gwałtów. Pomysł postawienia nowej, bogatej świątyni prawosławnej był elementem zaznaczenia dominacji carskiej



i przyciągnięcia „opornych". Wzniesiono ją w rynku, w centrum miasta, według projektu znakomitego architekta Wiktora Syczugowa. Wewnątrz znalazła się część wyposażenia dawnej cerkwi pounickiej. Skutek jednak był niewielki, tym bardziej że po 1905 roku wierni w znakomitej większości wykorzystali możliwość zapisania się do parafii łacińskiej. Opuszczony budynek rozebrano w 1929 roku. Materiały wykorzystano na budowę szkoły i mieszkań dla oficerów 34 pułku piechoty w Białej Podlaskiej.

Zbigniew Smółko

Stanisław Słupecki (1500 - 1576) - polityk, promotor luteranizmu, dziedzic Opola (cz. II)

Opolska pieczęć pod Unią Lubelską



Obecny kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny został zbudowany w drugiej połowie XVII wieku, kiedy Słupeccy powrócili już do katolicyzmu. Zdjęcie z 1940 roku

Na wspaniałym obrazie Matejki dziedzica Opola próżno szukać, mimo że znalazło się na nim miejsce dla kilku osób, które tego kluczowego nie były w Lublinie obecne, a nawet nie było ich już wśród żyjących. Wśród - zastępujących podpis - pieczęci możemy odszukać sigillum Stanisława Słupeckiego herbu Rawicz.

Dobrze wykształcony na niemieckich uczelniach Stanisław Słupecki dziedzic Opola i od 1568 roku kasztelan lubelski (co za tym idzie - senator!) był może nie pierwszoplanowym, ale dość istotnym uczestnikiem kolejnych sejmów z ostatnich lat rządów Zygmunta Augusta. W sprawie unii z Litwą chciał jej dokonywać w oparciu o stare, jeszcze XV-wieczne przywileje, co oznaczałoby - w pewnym uproszczeniu - po prostu wcielenie Księstwa do Korony. Kiedy jednak rzecz cała poszła w innym kierunku, lojalnie podpisał wszystkie dokumentny, po drodze nawołując jeszcze - nie był w tym specjalnie oryginalny - do uczynienia porządków w polityce wewnętrznej, zanim zacznie się budować wielkie międzynarodowe sojusze.

Podpis na Konfederację

Zupełnie naturalnym był za to jego podpis pod innym aktem, który złotymi zgłoskami zapisał się w historii politycznej i społecznej Rzeczypospolitej, czyli uchwaloną w 1573 roku Konfederacją Warszawską. Pionierski w dziejach Europy akt gwarantował szlachcie (bo przecie nie chłopstwu...) tolerancję religijną, pokój i wolność wyznania. Mądry Zygmunt August mówił „nie jestem królem waszych sumień", jednak przed elekcją np. francuskiego Walezjusza, widząc płonące na całym kontynencie stosy, wszyscy chcieli się zabezpieczyć. A Słupecki był jednym z czołowych reprezentantów interesów różnowierców. Razem z małżonką, Zofią Wrzelowską, fundowali kalwińskie zbory nie tylko w Opolu, ale też w Pniowie koło Zamościa i Gałęzowie koło Bychawy. Zwłaszcza wokół pierwszego udało się zbudować znaczącą grupę wyznawców. Sam Słupecki na kalwinizm przeszedł w trakcie studiów w Niemczech - wyjeżdżał katolik, wrócił protestant.

Więcej zborów niż kościołów

O tym, jak odbyło się przejęcie kościoła w Opolu na rzecz nowego wyznania, wiemy tylko ze źródeł katolickich. Wydarzyło się to zapewne około roku 1557. Akta wizytacyjne podają, że zdewastowano wnętrze drewnianego kościoła parafialnego, jego wyposażenie, a także zniszczono księgi parafialne, dzieła biblioteki, która wówczas istniała oraz akt erekcyjny (co najmniej z XIV wieku) kościoła. Wizytacja dokonana przez bpa Padniewskiego w 1565 roku mówi o sprofanowaniu kościoła, więc może ciągle była to świątynia rzymska? Był to okres największych triumfów kalwinizmu: w tym czasie w województwie lubelskim było 36 parafii kalwińskich, trzy ariańskie i 15 kościołów rzymskokatolickich. Cerkwi nikt nie liczył.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 46b03798d4

Wśród ofiar były także kilkuletnie dzieci (cz. III)

Niemiecka zbrodnia we wsi Lendo Wielkie

Odczytane z przygotowanej listy osoby odprowadzono na bok, kazano im uklęknąć i rozstrzelano z broni maszynowej. Rannych dobito z pistoletu. Powodem było podejrzenie o kontakty i wspieranie komunistycznej partyzantki.

Niemcy przyjechali z doskonale przygotowanym planem, dysponując listą osób, które chcieli zamordować. Przebieg zbrodni na podstawie rozmów ze świadkami opisuje m.in. p. Franciszek Skrzypczyk, który we wrześniu i październiku 1939 był żołnierzem Kleeberga. „Wczesnym rankiem 5 lutego 1943 przy pomocy wojska, żandarmerii i granatowej policji, wioska została otoczona. Ze wszystkich domów wyprowadzono mieszkańców, nawet dzieci, ustawiając ich koło krzyża, na łączce należącej do Jerzego Latoszyńskiego. Następnie jeden z Niemców, z listy odczytywał imiona i nazwiska osób, które miały wystąpić z gromady. Ustawiono tych ludzi w szereg, po czym oddział egzekucyjny, po wydanym rozkazie przez oficera, oddał salwy, zabijając wszystkich, a ciała pozostawały na miejscu". Liczbę biorących udział w zbrodni Niemców szacuje się na około 200 żandarmów i żołnierzy Luftwaffe z położonego w pobliżu lotniska w Ułężu. „Granatowych" miało być najprawdopodobniej czterech. Ponieważ mord odbywał się na krawędzi grobli, co najmniej część ciał wpadła do wody.

Celem były całe rodziny

Inne relacje różnią się w pewnych szczegółach dotyczących samej egzekucji. Wskazywane jest m.in. że Niemcy posłużyli się nie plutonem egzekucyjnym a bronią maszynową (tak m.in. w relacji p. Zofii Sala).

Zwrócić należy też uwagę na, dość nietypową liczbę zamordowanych kobiet. Zwykle w takich akcjach pacyfikacyjnych mordowano niemal wyłącznie mężczyzn (np. w 1940 w Rudnie koło Parczewa odseparowano wyłącznie mężczyzn, z których zwolniono dzieci i starców, w Białce Parczewskiej w 1942 roku zabito 98 mężczyzn itd.). Tutaj wśród ofiar znajdujemy 12 kobiet, przeważnie noszących te same nazwiska. Niektóre z nich to dzieci. Można więc przypuszczać, że Niemcy zaplanowali wymordować całe rodziny. Co do dzieci nie ma pewności, czy ich nazwiska były na pierwotnej liście. Pan Czesław Stachnio, relacjonując w 1999 roku, powiedział: „Niemcy wygonili z domów mieszkańców Lenda Wielkiego i posługując się wspomnianą listą „ustalili winnych". Czy również te dzieci 3, 5, 6 i 8-letnie były na tej liście, tego nikt nie wie. Zginęli razem. Ich domy spalono. Inwentarz - mężczyźni z Lenda Ruskiego załadowali na samochody i został wywieziony".



Większość ofiar spoczęła na cmentarzu w Woli Gułowskiej (na granicy ze wsią Turzystwo). Na tej samej nekropolii odbywają się tradycyjnie uroczystości ku czci poległych żołnierzy z 1939 roku. Zdjęcie z 1971 roku z tygodnika Stolica

Dwie osoby Edwarda Adamkowskiego (Ajdakowskiego) i Jana Wasilewskiego, z racji na chorobę niemogące przyjść na miejsce zbiórki, zastrzelono w domach.

Ile było ofiar?

Nie ma ostatecznej pewności co do liczby ofiar. W niektórych spisach napotykamy informację o trzydziestu ośmiu zamordowanych. Być może jednak jest to efekt pomyłki: Jadwiga Bancerz bywa wymieniana też jako Balcerzak. Na pomniku nie ma, wymienianych gdzie indziej, nazwisk Pawła Całycha ani trzyosobowej rodziny Nastalskich (Emilian, Helena i Maria - zatrzymani kilka dni wcześniej i zamordowani, być może przywiezieni na egzekucję z powrotem do Lenda) oraz Józefa Trojaka. Jan Wasilewski występuje też jako Jan Wasilek. Tylko na pomniku znajdujemy nazwisko Aleksandra Walaszka. Nie jesteśmy w stanie na tym etapie zweryfikować tego ostatecznie, być może jest to dobre zadanie dla społeczności lokalnej mającej większy i łatwiejszy dostęp do relacji mówionych, rodzinnych opowieści itd. W literaturze pojawia się też liczba nawet osiemdziesięciu ofiar, ale może wynikać ona z doliczenia osób zamordowanych w tych dniach w miejscowościach Niedźwiedź, Lipiny, Żurawiec i Helenów. Jednak jest to dalekie od udowodnienia. Stosunkowo nowe, pochodzące z 2022 roku „Zestawienie Miejsc Zbrodni Popełnionych na Ludności Cywilnej przez Okupanta Hitlerowskiego na Ziemiach Polskich w latach 1939–1945" podaje jeszcze inną liczbę 55 ofiar, ale bez żadnych danych umożliwiających weryfikację.

Zabudowania należące do zamordowanych rodzin spalono.

Pogrzebem zajęli się członkowie rodzin. Początkowo złożono je prowizorycznie koło miejsca zbrodni, ale wiosną przewieziono do Woli Gułowskiej. Tam większość pochowano we wspólnej mogile, a część w grobach rodzinnych.

Zbigniew Smółko

Pisze Franciszek Skrzypczyk: Czy można było tej zbrodni uniknąć? Na pewno tak, gdyby działające wówczas organizacje AK i BCh w Sobieszynie i Nowodworze zajęły się tymi złodziejami (chodzi o pół-partyzanckie pół-złodziejskie oddziały komunistycznego podziemia - przyp. ZS) i ich unieszkodliwiły, to by do tej tragedii nie doszło, Niemcy czekali tylko na taką okazję, żeby jak najwięcej zniszczyć naród polski

Fragmenty wiersza p. Zdzisława Piórka z Lenda Wielkiego, za książką p. Skrzypczyka

Dnia 5 lutego 1943 r. dnia pamiętnego
Przyjechali hitlerowcy do Lenda Wielkiego
Zanim dzień zaczął świtać
Poczęli hitlerowcy ludzi kolbami witać
Wszystkich z mieszkań wypędzono
Na wskazane miejsce pod bronią pędzono
Ci hitlerowcy nad niczym się nie zastanawiali
A puste zabudowania zapałkami podpalali
(...)
Skazańców w rzędy ustawiano
I z listy imiona i nazwiska wyczytano
Kto był z czarnej listy wyczytany
Na drugą stronę kolbami wypędzany
(...)
Nie było dla nich litości
W tej hitlerowskiej okropności
Karabiny maszynowe na wzniesieniu poustawiali
Żeby skazańcy uciekać nie próbowali
Odprowadzono skazańców do sadzawki połowy
I strzelano mieszkańcom Lenda Wielkiego w tył głowy
A jedno dziecko w wodzie z cicha płakało
Co za chwilę spotkać go miało
...

Czy starosta łukowski odpowiadał za zamach na króla? (cz. III)

Czego nie powiedział Piekarski na mękach

Próba zabicia króla podjęta 15 listopada 1620 roku przez 23-letniego Michała Piekarskiego była szokiem dla wszystkich współczesnych.

Zygmunt III został tylko niegroźnie ranny, kilku świadków (w tym biskupi!) powstrzymało zbrojną w czekan rękę zamachowca. Mimo że sprawca miał urzędowo potwierdzony status wariata i takąż się powszechnie cieszył opinią, szybko zaczęto zastanawiać się, czy przypadkiem odpowiedzialnością nie należy obciążyć jego prawnego opiekuna, który go do Warszawy przywiódł. A był to starosta łukowski Erazm Widlica Domaszewski.

- Gdy Piekarski na umyśle pomieszania dostał krewni jego, Daniłowiczowie i Tomaszewski [Domaszewski], uprosili u króla opiekę nad nim i, zabrawszy jemu dobra, wolno mu wałęsać się pozwolili, ani dostatecznie starali się o jego utrzymanie - pisze współczesny wydarzeniom Stanisław Albrecht Radziwiłł.



Domniemany wizerunek Michała Piekarskiego. W ręku trzyma będący narzędziem zamachu nadziak, czyli wydłużony toporek mający z jednej strony obuch, a z drugiej wydłużone, umożliwiające nie tylko cięcie, ale i kłucie ostrze

Po co? Podejrzana sprawa...

Po co Piekarskiego do Warszawy przywieziono? Owoż Piekarski, zdaniem innego świadka wydarzeń, Stanisława Maskiewicza, „przyjechał z nim (Domaszewskim - przyp. ZS) na Sejm, i wziął znać rankor do Króla, iż to dał nań kuratelę, jako na szalonego, czym się on być nie znał". Sprawa tym bardziej szokująca, że - ustalił to p. Piotr Lewandowski - młodzieniec już w 1613 roku na jednym z poprzednich sejmów miał dokonać jakiegoś aktu przemocy, a od zamachu na króla już też wcześniej miał go w trakcie spowiedzi odwieść jakiś ksiądz na Jasnej Górze. Co więcej: Piekarski o swoim gniewie na monarchę i zamiarze zamachu rozpowiadał na prawo i lewo, nie krył go zupełnie. Raz nawet jego sługa odebrał mu broń w obawie, że ten się na króla rzeczywiście rzuci. Bez odwołania się do teorii, że wszystkie te sygnały zlekceważono celowo - - trudno to inaczej wytłumaczyć. Wśród podejrzanych wymieniano m.in., głośno występujących przeciw królowi, braci Zbaraskich.

Nawet król wiedział

Trzeba też dodać, że dla samego króla sprawa Piekarskiego musiała być dość dobrze znana i świeża, bowiem niedługo przed zamachem wyznaczył nowych kuratorów. Były to zresztą osoby o wyższej randze społecznej: Marcin Mietelski, Kazimierz Witkowski łowczy łucki, wojewoda ruski Jan Daniłowicz, podskarbi wielki koronny Mikołaj Daniłowicz i Zygmunt Kazanowski podskarbi wielki koronny oraz starosta kokenhauski.

Czy aby na pewno wariat?

Dochodzenie nie musiało być specjalnie skoncentrowane na przebiegu zajścia, bo ten był niewątpliwy. Starannie badano za to motywację, wiele uwagi poświęcając kondycji psychicznej. Wspomniany Maskiewicz podważał obłęd, uważając, że to Domaszewski wraz z drugim szwagrem-kuratorem Janem Płazą wmówili nieszczęśnikowi szaleństwo. Krzysztof Obuchowicz sugerował, że Piekarski symulował.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 46b03798d4

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Słabe zakończenie słabego roku. Prezes Maciej Grzywa odchodzi z klubu po ponad dekadzie

To był ostatni mecz ligowy Górnika w tym roku. Łęcznianie będą „zimować" w złych nastrojach, do czego przyczyni się niedzielna porażka z Ruchem Chorzów. Spotkanie to było także ostatnim w klubie dla prezesa Macieja Grzywy.

Do Łęcznej w niedzielę, na mecz 19. kolejki Betclic 1. Ligi, przyjechał Ruch. Chorzowianie spisują się w tym sezonie zdecydowanie poniżej oczekiwań kibiców i samych zawodników. „Niebiescy" szczególnie słabo punktują na wyjazdach - do spotkania w Grodzie Dzika na osiem prób nie wygrali ani razu, przy czym zaliczyli pięć remisów i trzy porażki.

Tę słabość Ruchu chcieli wykorzystać piłkarze zielono-czarnych, którzy jednak prezentują się jeszcze gorzej od chorzowian - Górnik nie wygrywa nie tylko na wyjazdach, ale też w meczach domowych. Efekt? Ostatnie miejsce w tabeli i 11 punktów w 18 spotkaniach.

Jedyny gol meczu rozgrywanego w niedzielę przy al. Jana Pawła II w Łęcznej został strzelony w pierwszym kwadransie, a na swoje konto zapisał go 24-letni Patryk Szwedzik. Pomocnik Ruchu opanował piłkę i strzelił celnie z niedużej odległości po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Górnik przegrał z chorzowianami 0:1 i była to dziesiąta porażka łęcznian w tym sezonie. Co oczywiste, zielono-czarni pozostali na ostatnim miejscu w lidze i to na tej pozycji będą „zimować", bowiem niedzielny mecz był ostatnim dla „Górników" w tym roku.

Do ligowego grania łęcznianie wrócą w lutym. W jakim składzie i pod wodzą jakiego trenera? Na odpowiedzi na te pytania będzie trzeba poczekać do przyszłego roku.



Daniel Rusek,
trener Górnika Łęczna

Biorę za to pełną odpowiedzialność

Tak, jak w niedzielę byliśmy dysponowani, to ciężko zapunktować w takim meczu. Indywidualne błędy i to, co zaprezentowaliśmy w spotkaniu z Ruchem, to był zupełnie inny zespół, niż ten w Bytomiu. W przerwie wyjaśniliśmy sobie, że zbyt wolno gramy w piłkę, po odbiorze są od razu straty, popełniamy zbyt dużo indywidualnych błędów, z których korzystał Ruch. Rywale byli lepszym zespołem. Będę musiał przeanalizować swoją pracę jako pierwszego trenera. Są rzeczy, na które mieliśmy wpływ. W ostatnich meczach blok niski został poprawiony. Pierwsze trzy mecze pokazały, że zmieniliśmy pressing w pierwsze, drugie tempo i to przyniosło efekt. Później skupialiśmy się na innych elementach i to już wyglądało gorzej. Ciężko powiedzieć, z czego to wynika. Biorę za to pełną odpowiedzialność. Kontrakt asystenta trenera mam ważny do końca czerwca. Trudno coś powiedzieć o mojej przyszłości, bo to zależy od nowego prezesa i tego, jakie decyzje podejmie.

PREZES POWIEDZIAŁ „PAS"



Maciej Grzywa prezesem Górnika został w maju ub.r. Od ponad 12 lat był związany z klubem, pokonując różne szczeble kariery, m.in. zajmował stanowisko trenera rezerw czy drużyn młodzieżowych zielono-czarnych. Ponadto 41-latek w swoim CV ma funkcję prezesa Fundacji Akademia Sportu Górnika Łęczna i stanowisko dyrektora zarządzającego Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna. Ostatnie miesiące były dla klubu bardzo trudne. Zarówno pod względem sportowym - bo drużyna spisywała się znanie poniżej oczekiwań, jak i pod względem organizacyjnym - Górnik zalegał z pensjami piłkarzom i sztabowi szkoleniowemu. W niedzielę Maciej Grzywa napisał na portalu X.com: „Dzisiaj ostatni mecz ligowy w 2025 roku. To również mój ostatni mecz i miesiąc w Górniku Łęczna. To moja suwerenna decyzja. Coś się kończy i ale coś się zaczyna. Prawie 12,5 roku spędzone w Górniku to kawał czasu. Na podsumowanie tych wielu lat przyjdzie jeszcze czas".

Górnik Łęczna - Ruch Chorzów
0:1 (0:1)

Bramka: Szwedzik 12`.
Górnik: Pindroch - Ogaga (62` Abbott), Jaroszyński, Szabaciuk, Bednarczyk, Kryzeiu, Deja, Spacil (86` Santos), Tkacz (74` Bojanczyk), Orlik, Janaszek (86` Traore).
Ruch: Gradecki - Karasiński (90` Komor), Leśniak-Paduch, Lukić, Konczkowski, Szymański, Nagamatsu, Szwoch, Szwedzik, Kolar, Ceglarz (71` Ventura).
Żółta kartka: Szabaciuk, Orlik, Ogaga, Spacil.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Tychy - Polonia 1:1
Górnik - Ruch 0:1
ŁKS - Wisła 1:1
Miedź - Odra 2:1
Grodzisk Maz. - Puszcza 1:1
Pogoń - Wieczysta 0:2
Bytom - Chrobry 2:0
Mielec - Znicz 1:2
Śląsk - Stal (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	19	43	48-15
2	Polonia Bytom	19	34	33-21
3	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	19	33	37-27
4	Chrobry Głogów	19	31	26-18
5	Wieczysta Kraków	19	30	40-29
6	Ruch Chorzów	19	30	29-26
7	Polonia Warszawa	19	30	29-27
8	Stal Rzeszów	18	30	29-28
9	Miedź Legnica	19	30	35-36
10	Śląsk Wrocław	18	29	33-30
11	ŁKS Łódź	19	26	28-29
12	Pogoń Siedlce	19	22	21-21
13	Odra Opole	19	22	19-23
14	Puszcza Niepołomice	19	19	20-24
15	Znicz Pruszków	19	17	21-41
16	GKS Tychy	19	13	25-43
17	Stal Mielec	19	13	21-40
18	Górnik Łęczna	19	11	22-38

NASTĘPNA KOLEJKA (7-8.02.)
Chrobry - Stal, Miedź - Grodzisk Maz., Odra - Pogoń, Bytom - ŁKS, Polonia - Mielec, Puszcza - Górnik, Ruch - Śląsk, Wisła - Tychy, Znicz - Wieczysta

dsm

Już nie Azoty. Od teraz LOTTO Puławy

Puławy z nowym partnerem tytularnym. Podpisano umowę partnerską z Totalizatorem Sportowym, właścicielem marki LOTTO, do końca sezonu 2025/26. Szczypiorniści na parkietach ORLEN Superligi będą występować pod nazwą LOTTO Puławy.



Nawiązana właśnie współpraca to także możliwość dalszego promowania sportu i zdrowego stylu życia poprzez rywalizację w tak emocjonującej dyscyplinie sportowej, jaką jest piłka ręczna

W ramach podpisanej umowy logotyp partnera tytularnego pojawi się na parkiecie i w otoczeniu nowoczesnej puławskiej hali sportowej. Marka LOTTO będzie również widoczna m.in. na odzieży meczowej, stronie internetowej oraz w relacjach i materiałach publikowanych w mediach społecznościowych klubu.

- Z radością inaugurujemy partnerstwo, które odzwierciedla misję i wartości naszej organizacji. Kibicom klubu z Puław życzę wielu pięknych sportowych emocji, a piłkarzom ręcznym zwycięstw w walce o najwyższe cele oraz pełnych trybun na każdym meczu - powiedziała Beata Stelmach, Prezes Zarządu Totalizatora Sportowego.

Nawiązana właśnie współpraca to także możliwość dalszego promowania sportu i zdrowego stylu życia poprzez rywalizację w tak emocjonującej dyscyplinie sportowej, jaką jest piłka ręczna.

- Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że zmagania naszych piłkarzy ręcznych zwróciły uwagę największego mecenasa sportu i kultury, jakim jest Totalizator Sportowy. To dla nas duże wyróżnienie i zwieńczenie wielomiesięcznych wysiłków zarządu Klubu oraz wszystkich naszych pracowników. Ale to także duża odpowiedzialność. Dlatego dziękujemy spółce za zaufanie oraz wszystkim, którzy wspierali klub w tym trudnym dla nas momencie. Dołożymy wszelkich starań, aby nie zawieść pokładanych w nas nadziei - powiedział Jerzy Witaszek, prezes zarządu klubu.

Jeszcze niedawno istniały poważne obawy, że puławski handball może nie przetrwać i zniknie z mapy najwyższej klasy rozgrywkowej. Wycofanie się Grupy Azoty z finansowania profesjonalnego sportu w mieście postawiło klub przed dramatycznym wyzwaniem. Stracono wieloletniego, strategicznego sponsora, który przez lata budował siłę puławskiej piłki ręcznej. Wraz z odejściem Azotów realne stało się widmo upadku zarówno sekcji piłki ręcznej, jak i części przedsięwzięć sportowych związanych z piłką nożną.

Aby w ogóle myśleć o przystąpieniu do rozgrywek ORLEN Superligi, należało nie tylko zabezpieczyć wymagania licencyjne, lecz także zagwarantować budżet na poziomie minimum dwóch milionów złotych. To kwota, która dla klubów średniej wielkości stanowi barierę trudną do przeskoczenia bez wsparcia dużych partnerów komercyjnych. Poszukiwania nowego sponsora trwały intensywnie, ale mimo ogromnej determinacji długo brakowało przełomu. Optymizm gasł, a wśród kibiców i lokalnych obserwatorów coraz częściej pojawiały się głosy, że koniec pewnej ery jest blisko.

Odejście nazwy Azoty, mimo że będzie wciąż obecne w rozmowach kibiców, kończy pewną epokę i otwiera kolejną, w której klub może skupić się na stabilizacji, treningu i walce o jak najlepsze wyniki w ORLEN Superlidze.

mp

WSP

eprasa.pl 46b03798d4

Bogdanka LUK w formie. Liderzy zostają na dłużej

Bogdanka LUK Lublin notuje kapitalny moment i jest wiceliderem tabeli PlusLigi. W minionym tygodniu mistrzowie Polski wygrali dwa mecze i ogłosili pozostanie liderów na kolejne lata.



Fot. Michał Janek

Bogdanka LUK Lublin jest w świetnej formie. Ponadto liderzy zespołu zostają w nim na dłużej

Najpierw lublinianie zmierzyli się z Treflem Gdańsk. Pierwsze dwa sety pokazały, że mistrzowie Polski są w naprawdę dobrej dyspozycji. Pierwszą partię wygrali 25:17, a drugą 25:18 i byli bardzo blisko triumfu. Początek trzeciej partii wskazywał, że będzie ona ostatnią w tym meczu. LUK prowadził w niej nawet czterema punktami, ale sytuacja zmieniła się w połowie seta. Rywale zaczęli odrabiać, doprowadzili nawet do remisu i grali znacznie lepiej. W końcówce wyszli nawet na prowadzenie 22:20, ale pierwszą piłkę meczową mieli gospodarze. Niestety jej nie wykorzystali, podobnie jak drugiej oraz trzeciej i to się zemściło. Rywale pokazali charakter i w końcówce wygrali 29:27.

Początek czwartej odsłony również należał do LUK-u, ale goście też mieli swoje momenty. Byli nawet bliscy remisu, ale po dotknięciu siatki w bloku stracili punkt po analizie sędziów i lublinianie odskoczyli na cztery punkty. Po fantastycznej akcji obronnej zdobyli też punkty na 15:10 i zdawało się, że tego meczu już nie przegrają. Momentum zdecydowanie sprzyjało miejscowym i chociaż rywale jeszcze punktowali i próbowali łapać rytm, to ich starania poszły na marne. Mistrzowie Polski nie dali już sobie tego wydrzeć i wygrali 25:20, a w całym meczu triumfowali 3:1.

Bogdanka LUK Lublin - Trefl Gdańsk

3:1

(25:17, 25:18, 27:29, 25:20)

Drugie spotkanie było jeszcze łatwiejsze. LUK zmierzył się z AZS-em Olsztyn i nie dał rywalom żadnych szans. Ograli ich 25:18 w pierwszym secie, a w kolejnych było jeszcze lepiej. Przyjezdni w dwóch następnych partiach zdobyli po 17 punktów i takim sposobem przegrali w hali Globus aż 0:3. Lublinianie zgarnęli więc komplet punktów i dzięki temu mają ich na koncie 25. To pozwoliło im awansować na drugie miejsce w tabeli PlusLigi.

Bogdanka LUK Lublin - Indykpol AZS Olsztyn

3:0

(25:18, 25:17, 25:17)

Co ważne, lublinianie ogłosili też trzy ważne przedłużenia kontraktów. Podpisy pod nowymi umowami parafowali Marcin Komenda, Wilfredo Leon oraz Kewin Sasak. Wobec każdego z tych graczy w ostatnim czasie pojawiało się sporo plotek transferowych, ale teraz już wszystko zostało oficjalnie potwierdzone. Komenda to oczywiście kapitan i rozgrywający zespołu, Sasak to czołowa postać ligi i reprezentant kraju, a Leon to prawdziwa gwiazda światowego formatu. Ich pozostanie w Lublinie sugeruje, że klub w najbliższych latach nadal będzie walczył o największe sukcesy.

Kacper Ciuksza

Motor Lublin zatrzymany w Gdyni. Pierwsza porażka od października po golu w końcówce

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali pierwszej porażki w PKO BP Ekstraklasie od 17 października. W rozegranym awansem premierowym starciu rundy rewanżowej żółto-biało-niebiescy ulegli na wyjeździe Arce Gdynia.

Początek spotkania zdecydowanie należał do gospodarzy, którzy mogli trafić do siatki aż trzy razy w trakcie pierwszych ośmiu minut spotkania. Gdynianom zabrakło jednak skutecznego wykończenia. Do przerwy ekipa z Trójmiasta prezentowała się w ofensywie znacznie solidniej, aniżeli podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego i stwarzała więcej sytuacji zagrażających Motorowi. Wydawało się, że słaba postawa żółto-biało-niebieskich została skarcona w 44. minucie rywalizacji, gdy do siatki po stałym fragmencie gry trafił Kike Hermoso. Sędzia Paweł Raczkowski z Warszawy najpierw wskazał na środek boiska, ale po analizie VAR anulował gola z uwagi na nieprzepisowe zagranie wobec bramkarza Ivana Brkicia.

Biorąc pod uwagę przebieg konfrontacji, lublinianie mieli szczęście, że na przerwę schodzili przy remisie 0:0. Po zmianie stron to żółto-biało-niebiescy jako pierwsi stworzyli zagrożenie w ataku, ale z uderzeniem Czubaka w polu karnym poradził sobie czujny Węglarz.

Następnie znów bliscy objęcia prowadzenia byli miejscowi, a konkretnie Edu Espiau, który nie wykorzystał dobrego dośrodkowania od Dawida Gojnego. Dalsza część drugiej odsłony nie przyniosła zbyt wielu emocji, aż do 83. minuty. Wówczas wprowadzony z ławki rezerwowych Luis Perea zapewnił Arce prowadzenie, dobijając strzał Sebstiana Kerka.

I choć goście naciskali w ostatnich sekundach, to więcej goli w Gdyni nie padło i po trzy punkty sięgnęli miejscowi, a „Motorowcy" wrócili do Lublina z piątą porażką w sezonie. Tym samym zespół trenera Stolarskiego przerwał serię pięciu kolejnych występów bez przegranej. W dodatku przegrał z Arką w wymiarze 0:1 po raz drugi w trwającej kampanii. Pod koniec września na tym samym stadionie odpadł bowiem z rozgrywek STS Pucharu Polski.

Następny mecz czeka żółto-biało-niebieskich w niedzielę, 14 grudnia. Wówczas na Motor Lublin Arenę przyjedzie Jagiellonia Białystok. Początek zaległego spotkania z tym rywalem w ramach 3. kolejki ekstraklasy zaplanowano o godzinie 17:30.

Arka Gdynia - Motor Lublin

1:0 (0:0)

Bramka: Luis Perea 83
Motor: Brkić – Luberecki, Matthys, Najemski (78 Bartoš), Stolarski (29 Wójcik), Samper (78 Łabojko), Scalet, Wolski, Ronaldo (65 Van Hoeven), Król (66 Haxha), Czubak

Karol Kurzępa

Pierwszy raz w historii. Wstydliwy mecz PGE Startu

Dotkliwej i już siódmej porażki w sezonie 2025/26 w Orlen Basket Lidze doznali koszykarze PGE Startu Lublin w niedzielne popołudnie. Tym razem ich słabości obnażyły Dziki Warszawa. Drużyna ze stolicy pierwszy raz w historii wygrała w hali Globus.

Początek meczu był dość wyrównany, a oba zespoły nieźle rzucały za trzy. Szybko jednak zza łuku przestało widać lublinianom, a goście kontynuowali punktowanie. W efekcie tego dość łatwo wyszli na 12-punktowe prowadzenie. Po serii zepsutych przez Start akcji pierwsza kwarta zakończyła się 28:14 dla Dzików. Druga odsłona mogła z kolei przyprawić lubelskich kibiców o spore nerwy, zwłaszcza kiedy ich zespół tracił do przeciwników aż 22 punkty. W końcówce udało się jeszcze trochę nadrobić, ale wynik 54:37 na korzyść przyjezdnych raczej nie napawał optymizmem przed drugą połową.

Początek trzeciej kwarty był w wykonaniu lublinian...wstydliwy. Pierwsze punkty zdobyli dopiero po czterech minutach gry i to z linii rzutów wolnych, gdzie Jordan Wright i tak raz się pomylił. Dziki grały już na dużym luzie i ośmieszały Start, a przewaga 28 „oczek" tylko to potwierdzała. Czerwono-czarni zaliczyli jeszcze niezły moment i kilka trafionych rzutów, które pozwoliły im zejść na przerwę przy stanie 78:56 na korzyść gości.

W czwartej kwarcie rywale grali bez żadnej presji i popełniali sporo błędów, a „Startowcy" starali się uniknąć blamażu i zmniejszyć rozmiary porażki. Przez chwilę przegrywali różnicą 15 punktów, ale ta w końcówce i tak wzrosła. Finalnie lubelscy koszykarze przegrali aż 74:101.

Podopieczni Wojciecha Kamińskiego mają obecnie bilans 2-7 i są na przedostatnim miejscu w lidze. Kolejny mecz Start rozegra już 13 grudnia, kiedy to u siebie zmierzy się z Treflem Sopot.

PGE Start Lublin - Dziki Warszawa

76:101

(14:28, 23:27, 19:23, 20:23)

Start: Hawkins 21, O`Reilly 18, Wright 9, Griffin 9, Pelczar 5, Ford 4, Put 4, Krasuski 3, Mack 3, Szymański

Kacper Ciuksza

Avia Świdnik awansowała

Po raz drugi w ponad 70-letniej historii klubu piłkarze Avii Świdnik awansowali do ćwierćfinału Pucharu Polski. Żółto-niebiescy dokonali tego po zwycięstwie nad bytomską Polonią w 1/8 finału rozgrywek.

Avia przeżywa wspaniałą przygodę w „Pucharze Tysiąca Drużyn". W pierwszej rundzie trzecioligowcy ze Świdnika wyeliminowali występujący dwa szczeble wyżej Ruch Chorzów, triumfując 3:1. Na następnym etapie rozprawili się 3:0 z Flotą Świnoujście, która także gra na poziomie III ligi.

Mecz 1/8 finału z Polonią Bytom zaczął się zdecydowanie lepiej dla gości, którzy szybko objęli prowadzenie. W polu karnym faulował Rafał Kursa, a wynik otworzył już w 6. minucie Kacper Michalski. Do przerwy padł jednak remis 1:1, dzięki bramce Michała Zubera.

180 sekund po zmianie stron świdniczanie wprawili w euforię kibiców zgromadzonych na obiekcie przy ulicy Sportowej 2. Na listę strzelców wpisał się Marcin Pigiel, który pokonał bramkarza rywali po strzale głową.

Gospodarze cieszyli się z prowadzenia tylko osiem minut. Polonia zdobyła bowiem drugiego gola po stałym fragmencie gry, a do siatki trafił Matej Matić.

Autor wyrównania stał się antybohaterem niebiesko-czerwonych, gdy sprokurował rzut karny w 74. minucie, faulując Szymona Kamińskiego. Z jedenastu metrów nie pomylił się Paweł Uliczny. W doliczonym czasie drugiej połowy Avia ustaliła wynik na 4:2, po tym, jak kontrę skutecznie wykończył Patryk Małecki.

Tym samym trzecioligowa Avia awansowała do grona ośmiu najlepszych drużyn trwającej edycji krajowego Pucharu. Poprzednio dokonała tej sztuki w sezonie 1985/1986. Losowanie następnej rundy odbędzie się 10 grudnia. Mecze ćwierćfinałowe są planowane na początek marca.

Avia Świdnik - Polonia Bytom

4:2 (1:1)

Bramki: Zuber 15, Pigiel 49, Uliczny 76 (z rzutu karnego), Małecki 90+ – Michalski 6 (karny), Matić 57
Avia: Sobieszczyk - Rozmus, Kursa, Zbozień, Pigiel (78 Orzechowski), Uliczny, Kamiński (78 Zawadzki), Assuncao (54 Kalinowski), Małecki, Zuber (90 Maj), Remeniuk

Karol Kurzępa

eprasa.pl 46b03798d4

Cezary Oleksiejczuk zadebiutuje w UFC. Nadchodzi wielki dzień polskiego MMA

Dni dzielą nas od debiutu Cezarego Oleksiejczuka w Ultimate Fighting Championship, największej organizacji MMA na świecie. Zawodnik pochodzący z Bark w powiecie łęczyńskim zmierzy się z Brazylijczykiem Cesarem Almeidą.

W Las Vegas

Gala UFC Fight Night odbędzie się 13 grudnia w Las Vegas. To wyjątkowa chwila nie tylko dla samego zawodnika, ale również dla całego regionu łęczyńskiego i województwa lubelskiego.

Cezary Oleksiejczuk stoczył już 19 zawodowych walk, z których 16 wygrał. Na swoim koncie ma także tytuł mistrza organizacji Fight Exclusive Night. Teraz nadchodzi moment, na który wszyscy czekali - debiut w UFC.

W 36 sekund

Droga Cezarego do największej federacji MMA świata rozpoczęła się od udziału w programie Dana White`s Contender Series. W tym specjalnym show zawodnicy mają szansę zdobyć kontrakt z UFC. Na początku września Oleksiejczuk zmierzył się z Amerykaninem Theo Haikiem. Polak pokazał ogromną determinację i siłę, nokautując rywala już w 36 sekund pierwszej rundy. To zwycięstwo przyniosło mu wymarzony kontrakt z UFC.

13 grudnia

Po ogłoszeniu walki z Cesarem Almeidą Cezary napisał na swoich profilach społecznościowych: Wiele lat czekałem na tę chwilę. 13 grudnia Las Vegas - mój debiut dla UFC. Tymczasem szlifuję formę w Brazylii, aby tego dnia być najlepszą wersją siebie.

Młodszy z braci Oleksiejczuków jest bardzo aktywny w 2025 roku. W styczniu stoczył walkę bokserską na gali organizacji Prime. W lutym wystąpił w MMA na gali FNC, a we wrześniu rywalizował w Contender Series. Teraz nadchodzi czas na kolejny, wielki krok - debiut w UFC.

Doświadczony Brazylijczyk

Jego przeciwnik, 37-letni Brazylijczyk Cesar „Cesinha" Almeida, również trafił do UFC przez Contender Series, ale w 2023 roku. Od tego czasu stoczył cztery walki, wygrywając trzy z nich. Oleksiejczuk stanie więc przed wymagającym testem.

Polski zawodnik może jednak liczyć na mocny start w oktagonie. Jego dotychczasowa forma, doświadczenie i determinacja dają nadzieję lokalnym kibicom na udany debiut. Dla 25-letniego Cezarego wejście do UFC to nie tylko spełnienie marzeń, ale także szansa na pokazanie talentu z regionu łęczyńskiego całemu światu.

Trzymamy kciuki!

Cezary Oleksiejczuk wchodząc do UFC, będzie reprezentował nie tylko siebie, ale również lokalnych fanów MMA. Gala w legendarnym UFC Apex w Las Vegas to dla Polaka ogromna okazja, by pokazać, że talent z Bark zasługuje na miejsce w światowej elicie.

Debiut w UFC to zawsze trudne wyzwanie. Zawodnik staje przed nowymi rywalami, nową presją i oczekiwaniami. Cezary jednak jest przygotowany na każdą ewentualność. W Las Vegas pokaże, że jego miejsce jest wśród najlepszych fighterów na świecie.

Młodszy brat Michała Oleksiejczuka, również znanego zawodnika UFC, wchodzi do oktagonu na fali czterech zwycięstw z rzędu w MMA i jednego zwycięstwa w boksie. Ta seria wygranych świadczy o jego determinacji i wszechstronności.

Bracia w UFC

Cezary Oleksiejczuk już teraz przygotowuje się do starcia w Las Vegas. Szlifuje formę w Brazylii, gdzie trenuje w renomowanych klubach, by 13 grudnia być w szczytowej formie. Przed nami historyczny moment dla regionu i polskiego MMA. Dla nas to historyczna chwila. Mamy braci w UFC.

Warto zaznaczyć, że przeciwnik Polaka jest doświadczonym zawodnikiem. Cesar Almeida stoczył w UFC cztery walki, z których wygrał trzy. Dla Cezarego będzie to więc test umiejętności, szybkości i wytrzymałości.

Dla Cezarego Oleksiejczuka wejście do UFC to także spełnienie marzeń całej rodziny. Wspierany przez brata zawodnik z Bark przygotowuje się do najważniejszego pojedynku w swojej dotychczasowej karierze.

mp

Dla Cezarego Oleksiejczuka wejście do UFC to także spełnienie marzeń całej rodziny. Wspierany przez brata zawodnik z Bark przygotowuje się do najważniejszego pojedynku w swojej dotychczasowej karierze

Wiele lat czekałem na tę chwilę. 13 grudnia Las Vegas - mój debiut dla UFC. Tymczasem szlifuję formę w Brazylii, aby tego dnia być najlepszą wersją siebie



Już 13 grudnia Cezary Oleksiejczuk (z lewej) zadebiutuje w UFC. Będzie go wspierać starszy brat Michał (z prawej), który za kilka tygodni ponownie wejście do „klatki" UFC

Michał Oleksiejczuk szykuje się do kolejnej walki w UFC

Podczas gdy Cezary przygotowuje się do debiutu, jego starszy brat Michał Oleksiejczuk również szykuje się do kolejnego starcia w oktagonie UFC. Zawodnik kategorii średniej już rozpoczął przygotowania do walki, która odbędzie się za około dwa miesiące.

Walka potwierdzona, występ numer 19 za około dwa miesiące i następna okazja do pokazania światu husarskiej potęgi. Czuję się świetnie i wiem, że razem z Wami dam piękną walkę

Michał Oleksiejczuk legitymuje się rekordem MMA 21-9-1 NC. W tym roku stoczył już dwie zwycięskie walki. W kwietniu rozbił Sedriquesa Dumasa podczas UFC 314, natomiast w sierpniu pokonał Geralda Meerschaerta na UFC 319. Oba starcia zakończyły się przed czasem w pierwszej rundzie

Leci do Brazylii

Na ten moment UFC nie podało jeszcze szczegółów dotyczących daty i nazwiska przeciwnika. Michał poinformował jednak za pośrednictwem platformy X, że przygotowania rozpoczęły się już w Polsce, a po świętach przeniesie się do Brazylii, gdzie będzie trenował w klubie Fighting Nerds.

Michał Oleksiejczuk legitymuje się rekordem MMA 21-9-1 NC. W tym roku stoczył już dwie zwycięskie walki. W kwietniu rozbił Sedriquesa Dumasa podczas UFC 314, natomiast w sierpniu pokonał Geralda Meerschaerta na UFC 319. Oba starcia zakończyły się przed czasem w pierwszej rundzie.

Polski zawodnik miał wcześniej serię trzech porażek, po czym zdecydował się zejść z kategorii półciężkiej do średniej. W nowej dywizji legitymuje się rekordem 5-4, ale większość zwycięstw odnosił przez nokauty. 16 z 21 wygranych zakończył przed czasem właśnie w ten sposób.

Za około dwa miesiące

3 grudnia Michał otrzymał od UFC propozycję kolejnej walki. Już dzień później kontrakt został dopięty, a sam zawodnik poinformował fanów o starciu na platformie X. Napisał: Walka potwierdzona, występ numer 19 za około dwa miesiące i następna okazja do pokazania światu husarskiej potęgi. Czuję się świetnie i wiem, że razem z Wami dam piękną walkę.

Przygotowania Michała do walki tradycyjnie odbywają się w Brazylii. Trenuje tam w klubie Fighting Nerds, gdzie razem z nim ćwiczy młodszy brat, Cezary, który szykuje się do debiutu w UFC. Bracia wspólnie budują swoją formę, motywując się nawzajem i dzieląc doświadczenie.

Od 2017 roku

Michał Oleksiejczuk walczy w UFC od 2017 roku. Jego doświadczenie w oktagonie jest znaczące, a ostatnie zwycięstwa pokazują, że Polak powraca do formy po wcześniejszych niepowodzeniach. Obecna seria zwycięstw daje kibicom nadzieję na kolejne udane występy.

Starszy z braci Oleksiejczuków stawia przede wszystkim na siłę, szybkość i precyzję w oktagonie. Jego styl walki charakteryzuje się agresją i zdolnością do kończenia pojedynków przed czasem.

Są w Las Vegas

Cezary i Michał przebywają obecnie w Las Vegas. Już 13 grudnia młodszy z braci stanie do swojego debiutu w UFC, podczas gdy starszy szykuje się do kolejnej walki w najbliższych miesiącach. To wyjątkowy moment dla całej rodziny i regionu, który może śledzić poczynania obu zawodników w największej federacji MMA świata.

Bracia Oleksiejczukowie udowadniają, że talent z Lubelszczyzny ma miejsce w elicie światowego MMA. Ich determinacja, umiejętności i wspólne przygotowania są przykładem dla młodych sportowców w Polsce.

Michał będzie miał okazję pokazać światu swoje doświadczenie i siłę w oktagonie, a Cezary - talent i determinację w swoim debiucie. Obie walki to potwierdzenie, że polskie MMA ma silnych przedstawicieli w UFC.

mp

Bracia Oleksiejczukowie udowadniają, że talent z Lubelszczyzny ma miejsce w elicie światowego MMA. Ich determinacja, umiejętności i wspólne przygotowania są przykładem dla młodych sportowców w Polsce

PUL

eprasa.pl 46b03798d4

Amazonki na kreatywnych warsztatach



Amazonki z Łęcznej i ich warsztatowa kreatywność

Łęczyńskie Amazonki po raz kolejny udowodniły, że wspólne spotkania mogą łączyć twórczą pasję, relaks i dobre emocje. Podczas warsztatów członkinie stowarzyszenia uczyły się tworzenia „tkanych kwiatów" na drewnianej kanwie techniki, która pozwala na stworzenie kolorowych, dekoracyjnych kompozycji.Zajęcia poprowadziła Weronika Podstawka-Bosek, a uczestniczki z dużym zaangażowaniem oddały się pracy nad własnymi projektami. W efekcie powstały niepowtarzalne, pełne barw kwiatowe obrazy, a sama atmosfera spotkania sprzyjała rozmowom i odpoczynkowi.

To kolejna inicjatywa stowarzyszenia, która pokazuje, jak ważna jest integracja, kreatywność i wzajemne wsparcie wśród Amazonek.

Grzegorz Kuczyński



Amazonki z Łęcznej i ich warsztatowa kreatywność



Amazonki z Łęcznej i ich warsztatowa kreatywność

Andrzejki 2025 w gminie Niemce

Seniorzy pokazali, jak się dobrze bawić



Fot.Gmina Niemce

Seniorzy pokazali, jak się świetnie bawić



Fot.Gmina Niemce

Grunt to dobra zabawa

Członkowie Klubu Seniora z Dziuchowa, Łagiewnik, Ciecierzyna, Jakubowic Konińskich, Krasienina, Nasutowa i Niemiec mieli okazję do wspólnej integracji i poznania wróżb na najbliższą przyszłość. Okazją była oczywiście zabawa andrzejkowa zorganizowana w Gminnej Bibliotece Publicznej w Niemcach.

Wróżby, lanie wosku i degustacja przekąsek. To wszystko działo się podczas Andrzejek Seniorów. W imprezie uczestniczyli też przedstawiciele władz gminy: Marian Golianek - wójt gminy Niemce i Aneta Stefaniak - zastępca wójta.

– To ogromna radość móc spotkać się z Wami, by wspólnie spędzić czas w wesołej atmosferze – powiedział Marian Golianek. – Dzisiejsza zabawa jest okazją, by oderwać się od codzienności. Uśmiechnąć się, zatańczyć, powspominać i po prostu być razem.

Dla 150 osób była to dobra zachęta do spotkania, wspólnej zabawy, integracji i doskonały sposób na pokazanie, że wiek to tylko liczba. Na przybyłych gości czekał poczęstunek, a do tańca przygrywał Wodzirej Mikulski Wojciech Mika. Trzeba przyznać, że seniorzy pokazali, jak się bawić w świetnej atmosferze.

Organizatorem zabawy andrzejkowej byli pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w Niemcach.

Artur Toruń

LUB



Fot.Gmina Niemce

Nie tylko taniec. Był czas na degustację i rozmowy



Fot.Gmina Niemce

Co przyniosą woskowe wróżby?



Fot.Gmina Niemce

W korowodzie, za wodzirejem, zastępca wójta i wójt gminy Niemce



Fot.Gmina Niemce

Andrzejki seniorów w gminie Niemce

eprasa.pl 46b03798d4

Przebudują drogę powiatową w gminie Jeziorzany

Przebudowa drogi powiatowej Adamów – Krzówka – do drogi krajowej nr 48 (etap II) to inwestycja, na której wykonanie podpisano 3 grudnia umowę w starostwie powiatowym w Lubartowie.

Umowę podpisali starosta lubartowski Jan Sławecki oraz z ramienia wykonawcy inwestycji Zygmunt Jasiński – PBI Infrastruktura Dyrektor Oddziału Północ. Inwestycja ma być wykonana do 30 września 2026 r. Wartość inwestycji to ponad 5 mln zł. Droga ma być przebudowana na odcinku 3 425 m.

Zakres prac

Prace, które mają być wykonane podczas przebudowy drogi, to wzmocnienie nawierzchni jezdni wraz z poszerzeniem do szerokości 7 m, przebudowa zatok autobusowych i budowa peronów przystankowych, wykonanie oznakowania poziomego i pionowego oraz montaż urządzeń BRD, budowę kanału technologicznego. - Inwestycja przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa i komfortu użytkowników drogi oraz podniesienia standardu infrastruktury powiatowej - informuje starostwo.



Umowę podpisali starosta lubartowski Jan Sławecki oraz z ramienia wykonawcy inwestycji Zygmunt Jasiński – PBI Infrastruktura Dyrektor Oddziału Północ. Na zdjęciu także przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Kardasz, wójt gminy Jeziorzany Katarzyna Pietrzak, członek Zarządu Powiatu Sebastian Wysok

Marcin Kusyk

Samorządowcy zajmą się budżetem na 2026 rok

Na 18 grudnia zaplanowano XXI sesję Rady Gminy Niemce (początek o godz. 11). Jednym z ważniejszych tematów będzie uchwalenie budżetu gminy na 2026 rok.

Według dokumentu przesłanego radnym, władze gminy zakładają, że dochód wyniesie 137 802 651,29 zł. Planowane wydatki mają wynieść 138 347 570,92 zł (z tego ponad 122 mln to wydatki bieżące), a to oznacza, że przewiduje się deficyt w kwocie 544 919,63 zł. Dla mieszkańców zapewne najważniejszymi informacjami będą planowane inwestycje. Ile pieniędzy gmina przeznaczy na rozwój chociażby infrastruktury. Zarysy tych planów być może poznamy 18 grudnia. Zanosi się też na dyskusję samych radnych, którzy w pierwszym rzędzie pilnują spraw swoich społeczności.

Artur Toruń

Pieniądze dla klubów sportowych. Najwięcej dla Lewartu

Miasto rozstrzygnęło konkurs na wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej. Dotacje przyznano trzem klubom. *Marcin Kusyk*

Klub	Przeznaczenie	Kwota
MKS Lewart	Szkolenie zawodników 2025	159 tys. zł
MKS Lewart - Autonomiczna Grupa Sekcji	Szkolenie i współzawodnictwo sportowe w tenisie stołowym i Taekwon - do	20 tys. zł
MKS Lubartów	Szkolenie i współzawodnictwo sportowe w tenisie stołowym - udział w meczach ligowych i turniejach	1000 zł

INFORMACJA

Wójt Gminy Niedźwiada na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że od 9.12.2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiada na tablicy ogłoszeń na II piętrze, na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do najmu dotychczasowym najemcom.

Kolejny odcinek drogi w gminie Kamionka wyremontowany

Inwestycja poprawiła komfort i bezpieczeństwo mieszkańców korzystających z tej trasy.

Prace objęły drogę gminną prowadzącą od Biadaczki do Starościna, tzw. „Okrągłe".

Jej długość wynosi około 1785 metrów.

Zakres inwestycji obejmował m.in. budowę jezdni o szerokości 3,5 m oraz poboczy o szerokości 0,75 m po obu stronach, wzmocnionych kruszywem, wykonanie skrzyżowań z innymi drogami publicznymi, budowę zwykłych zjazdów, odbudowę przepustów pod drogą.

red.

Dzień piżamy w II LO w Lubartowie


Fot. II LO

4 grudnia w II LO odbył się Dzień Piżamy zorganizowany przez Samorząd Uczniowski, podczas którego uczniowie przyszli do szkoły w piżamach, szlafrokach oraz innych luźnych, komfortowych strojach. Wydarzenie stworzyło przyjazną, swobodną atmosferę i stało się okazją do integracji społeczności szkolnej.

Będzie miejska Wigilia

Miejska Wigilia w Ostrowie Lubelskim zacznie się 14 grudnia o godz. 14 na placu przed Urzędem Miejskim. W programie obrzęd Wigilii i dzielenie się opłatkiem, przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju, świąteczny poczęstunek dla mieszkańców i wspólne kolędowanie.

Odbędzie się też kiermasz bożonarodzeniowy, spotkanie ze Świętym Mikołajem, zaplanowano warsztaty zdobienia pierników i świąteczną loterię z nagrodami.

Sukces licealistów z Lubartowa na etapie finałowym „Sigma Kwadrat"


Reprezentanci klasy 3G — Amelia Bilska, Laura Derecka i Tomasz Mazurek — zajęli drugie miejsce, stając się laureatami konkursu. Pozostałe drużyny z Lubartowa: zespół w składzie Aleksandra Goral, Maja Gdula i Antonina Miduch uplasował się na 8. pozycji, natomiast drużyna w składzie Jagoda Bocheńska, Kinga Karczewska i Julia Salomon zajęła 6. miejsce

28 listopada w siedzibie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) odbył się finał XIII Lubelski Konkurs Statystyczno-Demograficzny Sigma Kwadrat.

Do finału zakwalifikowały się trzyosobowe zespoły z I Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół nr 2 w Lubartowie: drużyna z klasy 3G oraz dwie drużyny z klasy 3L.

Wyróżnienia przyznano w formie nagród rzeczowych — laureaci otrzymali m.in. laptopy. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni gadżetami oraz publikacjami.

Opiekunami uczniów były nauczycielki geografii — Monika Jarosz i Ewa Mikulska.

Konkurs, organizowany przez Urząd Statystyczny w Lublinie przy współpracy z UMCS i Polskie Towarzystwo Statystyczne, ma na celu rozwijanie u uczniów wiedzy i umiejętności z zakresu statystyki, demografii, ekonomii oraz analizy i prognozowania zjawisk społeczno-gospodarczych.

Ewa Jaszczak

Dzieci z Gminy Jeziorzany uczyły się pływać

Sport i zajęcia ruchowe są niezwykle ważne dla prawidłowego rozwoju młodego człowieka. Szczególnie teraz- gdy smartfony i komputery kuszą wieloma atrakcjami, powodując jednocześnie niechęć do aktywności fizycznej.

Wychodząc naprzeciw tym potrzebom Gmina Jeziorzany pisze i składa wnioski , aby pozyskać środki finansowe na zajęcia sportowe. Właśnie w ramach upowszechniania i promowania aktywności fizycznej zrealizowany został program z dofinansowaniem ze środków Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów Ministerstwa Sportu i Turystyki w Projekcie „Aktywna Szkoła- raz, dwa, trzy"- poprzez zadanie „ABC pływania- zajęcia sportowe dla uczniów ukierunkowane na naukę pływania." Przez ostatnie 10 tygodni 40 dzieci z klas I-III Szkoły Podstawowej im. Józefa Piłsudskiego w Przytocznie jeździło na pływalnię MOSiR w Radzyniu Podlaskim na dwugodzinne zajęcia pływania z instruktorami Aqua School.

Uczniowie oswoili się ze środowiskiem wodnym i poznali podstawowe techniki bezpiecznego poruszania się w wodzie. Jest to umiejętność bardzo oczekiwana w naszym małym środowisku i potrzebna w życiu.


Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem i wywoływały ogromną radość u dzieci. Uczyły współdziałania i dbałości o kondycję zdrowotną. Zachęciły też do dalszej zabawy z pływaniem. Całkowity koszt zadania to kwota 29 880,00 zł. Ministerstwo Sportu udzieliło dofinansowania w wysokości 11 760,00 zł na pokrycie kosztów biletów wstępu na pływalnię, a pozostałe środki – koszt ubezpieczenia, transportu, instruktorów i opieki nad dziećmi zapewniła Gmina Jeziorzany. Pani Katarzyna Pietrzak- Wójt Gminy Jeziorzany, dziękuje wszystkim zaangażowanym w projekt za współpracę i obiecuje kolejne ciekawe projekty.



LUB

eprasa.pl 46b03798d4

Pełna wzruszeń i dumy Patriotyczna Wieczornica w Szkole Podstawowej w Zezulinie







Patriotyczna Wieczornica w Szkole Podstawowej w Zezulinie

W Szkole Podstawowej w Zezulinie odbyła się wyjątkowa Wieczornica Patriotyczna, która zgromadziła uczniów, nauczycieli, rodziców oraz lokalnych samorządowców. Wydarzenie, przygotowane z dużym rozmachem i ogromnym sercem, stało się nie tylko artystycznym przeżyciem, ale także ważną lekcją historii i tożsamości.

Zaangażowani byli wszyscy uczniowie. Każdy uczeń z klasy 1-8 wziął udział w przedstawieniu, na scenie pojawiło się ich 150!

Autorką scenariusza oraz reżyserką inscenizacji była Paulina Sokołowska, która wraz z uczniami stworzyła poruszający spektakl, łączący elementy muzyczne, narracyjne i teatralne. Wydarzenie podkreśliło wartości patriotyczne i znaczenie pamięci o historii w wychowaniu młodego pokolenia.

- Gorące podziękowania składam na ręce pani dyrektor Moniki Gramoszek oraz całej kadry pedagogicznej i pracowników szkoły za przygotowanie tej pięknej inscenizacji. Gratuluję uczniom szkoły i rodzicom wspaniałego występu! To była uroczystość krzewiąca patriotyzm w naszych sercach – skomentował wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros.

Grzegorz Kuczyński

Pływackie sukcesy ZS 2 w Lubartowie na Mistrzostwach Województwa i Rejonu

- Podczas Mistrzostw Województwa w pływaniu Kaja Wróblewska zajęła 5. miejsce na 50 m w stylu klasycznym, a Igor Garbacz był 11. na 50 m w stylu grzbietowym - szkoła chwali się sukcesami swoich uczniów.



Kaja Wróblewska na I miejscu



Zdobywczyni I miejsca Milena Mierzwińska

WYNIKI Z MISTRZOSTW REJONU

1. Kaja Wróblewska i Milena Mierzwińska
3. Igor Garbacz
4. Michalina Przystupa, Wiktor Czarnecki, Jan Lewtak, Jagoda Bocheńska
6. Konrad Wróbel, Kamil Kubik, Bartosz Makowski
7. Krzysztof Filipek, Filip Misiak
8. Bartosz Błonka

SKŁAD SZTAFET

- Sztafety dziewcząt i chłopców zajęły 3. miejsca i niewiele brakowało im do awansu do Mistrzostw Województwa - informuje ZS 2.

SKŁAD SZTAFETY DZIEWCZĄT:

Kaja Wróblewska, Magda Sowa, Michalina Przystupa, Jagoda Bocheńska, Milena Mierzwińska, Weronika Poznańska.

SKŁAD SZTAFETY CHŁOPCÓW:

Wiktor Czarnecki, Igor Garbacz, Konrad Wróbel, Kamil Kubik, Jan Lewtak, Bartosz Błonka.

Opiekunami podczas zawodów byli Marek Gaweł i Marek Kitliński.

Marcin Kusyk

Nabór wniosków o bon ciepłowniczy ruszył pełną parą – najnowsze zasady dla mieszkańców Lubartowa

W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Lubartowie rozpoczęto nabór wniosków o bon ciepłowniczy.

Świadczenie skierowane jest do gospodarstw domowych korzystających z ciepła systemowego, w których cena netto przekracza 170 zł za GJ. Bon może otrzymać wyłącznie jedna osoba reprezentująca gospodarstwo.

Do wniosku w większości przypadków wymagane jest zaświadczenie wydawane przez spółdzielnię lub zarządcę budynku. Obowiązuje kryterium dochodowe wynoszące 3272,69 zł dla gospodarstwa jednoosobowego oraz 2454,52 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych.

Dokumenty można składać w dwóch terminach. Pierwszy obejmuje okres od 3 listopada 2025 r. do 15 grudnia 2025 r. i dotyczy rozliczenia za czas od 1 lipca do 31 grudnia 2025 r. Drugi termin przypada od 1 lipca 2026 r. do 31 sierpnia 2026 r. i obejmuje okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2026 r.

Wnioski przyjmowane są w siedzibie MOPS przy ul. 3 Maja 24A, w pokoju 1a, w godzinach 7:30-15:30. Możliwe jest także składanie dokumentów drogą pocztową oraz elektroniczną, w tym przez platformy e-Doręczenia, mObywatel i ePUAP.

Ewa Jaszczak

LUB

Głośne na mieście rozpoczęcie budowy: nowe wymiary dla sportu przy II LO w Lubartowie



Całkowita wartość umowy na budowę wynosi 5 650 000 zł brutto. Wyłoniono wykonawcę - firmę z Turowoli w powiecie łęczyńskim

Rozpoczęto prace przy budowie przyszkolnej hali sportowej z boiskiem wielofunkcyjnym przy II Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Firleja w Lubartowie.

Inwestycja jest realizowana w formule „zaprojektuj i wybuduj" w ramach Program Olimpia – Program budowy przyszkolnych hal sportowych na 100-lecie pierwszych występów reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich.

Aktualnie prowadzone są roboty przygotowawcze i ziemne - teren został oczyszczony, wykonywane są wykopy pod fundamenty i instalacje, a podłoże przygotowywane pod przyszłą konstrukcję.

Nowa hala będzie miała wewnętrzne boisko wielofunkcyjne o wymiarach co najmniej 20 × 40 metrów oraz zaplecze szatniowo-sanitarne z magazynem sprzętu sportowego. Przewidziano również widownię składanej konstrukcji.

Ewa Jaszczak

eprasa.pl 46b03798d4

Miasto kupiło budynek, a stoi pusty. Będą tam miejsca schronienia?

- Budynek nie nadaje się do użytku – podsumowuje Piotr Kusyk, przewodniczący zespołu kontrolnego wyniki kontroli w budynku przy ul. Wieniawskiego, który miasto kupiło z przeznaczeniem na mieszkania socjalne za ponad 600 tys. zł.


Budynek przy ul. Wieniawskiego kontrolowany przez komisję rewizyjną

Komisja rewizyjna kontrolowała wykorzystanie budynku przy ul. Wieniawskiego 21 zakupionego przez miasto we wrześniu 2023 r. z przeznaczeniem na mieszkania socjalne. Kontrolę przeprowadzono od 1 czerwca do 31 sierpnia. Oprócz radnych należących do komisji rewizyjnej w kontroli wzięli udział naczelnicy wydziałów Urzędu Miasta, Piotr Turowski i Katarzyna Danił-Bałchan. Przewodniczącym zespołu kontrolującego był Piotr Kusyk z klubu Inicjatywa dla Lubartowa. On też na sesji 3 grudnia przedstawił protokół pokontrolny.

Miały być mieszkania socjalne, jest sterta śmieci

Jak wynika z protokołu, w rozmowach między właścicielami nieruchomości a miastem w 2023 r. jej cenę ustalono na 625 tys. zł. W skład nieruchomości wchodzi budynek mieszkalny, garaż i budynek gospodarczy. Budynek mieszkalny jest dwukondygnacyjny, częściowo podpiwniczony. Składa się z czterech wydzielonych mieszkań. Ocieplony jest jedynie parter, nieocieplone jest I piętro, strop górny i dolny. Instalacja c.o. oraz instalacja elektryczna jest w złym stanie technicznym, wymaga wymiany na nową. Klatka schodowa oraz pomieszczenia, w których zlokalizowane były kuchnie, nie nadają się w tej chwili do użytkowania. W jednym z pomieszczeń funkcjonuje stara kuchnia węglowa. W nieco lepszym stanie znajdują się łazienki oraz niektóre pokoje.

- Na terenie nieruchomości panuje bałagan, a sterty różnego rodzaju śmieci pozostawionych przez byłych właścicieli zalegają w wielu jej miejscach. W garażu oraz w jednym z budynków gospodarczych można znaleźć stare opony, odpady z tworzyw sztucznych, odpady szklane oraz elektrośmieci – wyliczał radny Kusyk. Działka jest porośnięta chaszczami i wysoką trawą, a pryzma odpadów budowlanych zmieszana z innymi śmieciami zalega w centralnym miejscu podwórka.

W czerwcu br. burmistrz Krzysztof Paśnik ogłosił postępowanie przetargowe, w którym miasto miało wyłonić wykonawcę w zakresie zmiany sposobu użytkowania, przebudowy oraz zagospodarowania terenu budynku. Nie było jednak chętnych, przetarg został unieważniony. To samo powtórzyło się w lipcu.

- Zdaniem komisji budynek w obecnym stanie technicznym nie nadaje się do zamieszkania. Koszty utrzymania znajdujących się tam mieszkań z pewnością przekroczą zdolności finansowe potencjalnych najemców. Obecnie brak jest możliwości rozdzielenia kosztów na poszczególne lokale mieszkalne, związanych z ogrzewaniem budynku, zużyciem energii elektrycznej, wody – mówił Piotr Kusyk. Budynek wymaga remontu i przebudowy. Działka, na której posadowiony jest budynek, pozwala na wybudowanie drugiego budynku, ale pod warunkiem wyburzenia garażu i budynku gospodarczego.

- Prace porządkowe i utylizacja śmieci wygenerują dodatkowe koszty, które zostaną pokryte z pieniędzy podatników – mówił radny. Według niego przez dwa lata od zakupu nie podjęto żadnych działań w celu doprowadzenia budynku do stanu nadającego się do użytku. Zarzucał Urzędowi Miasta opieszałość w tej sprawie. Podkreślał, że nieruchomość niszczeje, traci na wartości. Miasto ponosi koszty utrzymania nieruchomości, sprzątania, koszenia, przy utracie dochodu w postaci podatku od nieruchomości.

Burmistrz: Protokół nie oddaje stanu faktycznego

Burmistrz Krzysztof Paśnik odmówił podpisania protokołu z kontroli. Nie zgadza się z zapisami w protokole, m.in. dotyczącymi braku działań ze strony Urzędu Miasta po dokonaniu zakupu.

- Miasto podjęło działania w celu zagospodarowania budynku. Zawarte zostały umowy na dostawę wody i odbiór ścieków, na dostawę ciepła oraz na dostawę energii elektrycznej po to, żeby budynek był ogrzewany, żeby nie niszczał. Z budynku zostały usunięte boazerie, kasetony, panele ścienne, osprzęt elektryczny, szafy i meble w zabudowie – mówił burmistrz. Zlecono opracowanie dokumentacji dotyczącej zmiany funkcji budynku z jednorodzinnego na wielorodzinny, czego finalnym rozwiązaniem jest zlecenie opracowania dokumentacji projektowej podmiotowi zewnętrznemu. Według burmistrza protokół nie odzwierciedla stanu faktycznego, dlatego go nie podpisał.

Piotr Kusyk przypomniał, że w lipcu 2023 r. radni byli zachęcani przez naczelnika Radosława Kicińskiego do poparcia zakupu nieruchomości, która miała nie wymagać większych adaptacji. Tymczasem do tej pory nikt tam nie zamieszkał, a według opisu przedmiotu zamówienia na opracowanie dokumentacji projektowej dla budynku przy ul. Wieniawskiego nie nadaje się on do zamieszkania, w złym stanie jest instalacja sanitarna, klatka schodowa nie spełnia wymogów technicznych, problematyczne jest wykorzystanie instalacji c.o. Opis zawiera długą listę prac niezbędnych do wykonania.

- Tam nikt nie mieszka i długo nie będzie mieszkał, dopóki pan burmistrz nie wyłoży kilkuset tysięcy złotych na remont - mówił radny.

Działka na miejsce schronienia

Burmistrz uważa, że nieruchomość ma duży potencjał.

- Kiedy kupowaliśmy ten obiekt, nadrzędnym celem było dla nas to, że przebudowa i zagospodarowanie tego budynku będą realizowane ze środków zewnętrznych. To był rok 2023. Wojna w Ukrainie wybuchła wiemy kiedy. Dzisiaj jesteśmy w kompletnie innej sytuacji związanej z tą nieruchomością, bo dzisiaj ta nieruchomość jest warta dużo więcej w swoim potencjale, niż kiedy ją nabyliśmy. Dzisiaj nie tylko możemy zbudować tam mieszkania socjalne dla naszych mieszkańców, jak również możemy pozyskać środki nie tylko z Banku Gospodarstwa Krajowego, ale również ze środków na obronność. Nadrzędnym dla nas celem będzie to, żeby wykorzystać maksymalnie tę działkę. Warunki techniczne, które te budynki będą musiały spełniać, to miejsca dla schronienia dla naszych mieszkańców. Obiekty wielorodzinne od 1 stycznia 2026 r. będą musiały mieć przestrzenie dla miejsc schronienia - mówił burmistrz.

Marcin Kusyk

Sztangistki GULKS Niemce wciąż na fali

Zawodniczki GULKS Niemce w ostatnich zawodach znowu błysnęły formą i wróciły z medalami (trzy złote) z kolejnej imprezy. Tym razem brały udział w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego do lat 23 w podnoszeniu ciężarów połączonych z Drużynowym Memoriałem Kazimierza Ceglińskiego. Zawody zorganizowano w sali sportowej Zespołu Szkół Techniki Rolniczej w Piotrowicach.

W mistrzostwach wystartowało 24 zawodniczek i zawodników z pięciu klubów województwa.



Kolejny bogaty dorobek młodych sztangistek GULKS Niemce

Wyniki zawodniczek GULKS Niemce:

Zuzanna Kamińska – złoty medal w kat. wag. 55 kg, wynik 89 kg; Amelia Gruszecka – złoty medal kat. wag. 59 kg, wynik 116 kg (IV miejsce w punktacji Sinclaira – odzwierciedla wartość uzyskanego wyniku);

Aleksandra Maj – złoty medal kat wag. 64 kg, wynik 108 kg (VI miejsce w punktacji Sinclaira);

Zuzanna Baran – brązowy medal kat. wag. 76 kg, wynik 145 kg (III miejsce w punktacji Sinclaira – najwartościowszy rezultat wśród sztangistek GULKS).

Artur Toruń

W gminie Lubartów będzie spółdzielnia energetyczna

Na sesji nadzwyczajnej 24 listopada Rada Gminy Lubartów jednogłośnie przegłosowała utworzenie spółdzielni energetycznej.

- Inicjatywa ta ma na celu obniżenie kosztów rachunków za energię elektryczną. Spółdzielnia energetyczna to forma współpracy, której podstawą jest zrzeszenie jednostek samorządu terytorialnego oraz przedsiębiorców działających na danym obszarze. Jej zadaniem jest łączenie istniejących instalacji odnawialnych źródeł energii wykorzystujących lokalnie dostępne zasoby - informuje gmina.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl 46b03798d4

Radny zestresowany kamerą na sesji Rady Miasta

Radny Piotr Kusyk zaniepokoił się kamerą, z którą pracownik Urzędu Miasta przemieszczał się po sali obrad na sesji 3 grudnia.



Radny Piotr Kusyk przy mównicy, z lewej burmistrz Krzysztof Paśnik, w środku wędrująca kamera

Obrady Rady Miasta są transmitowane na żywo przez kamerę Urzędu Miasta umieszczoną nad wejściem do sali obrad. Zazwyczaj na sesjach obecna jest też kamera spółdzielczej telewizji Kanał S. Na sesji 3 grudnia pojawiła się kolejna kamera obsługiwana przez pracownika Urzędu Miasta. Przemieszczał się on z tą kamerą. Wywołało to zaniepokojenie radnego Piotra Kusyka z klubu Inicjatywa dla Lubartowa.

Po co ta kamera wędruje po sali?

- Chciałbym zapytać o kamerę, która jest skierowana w radnych opozycyjnych wyłącznie. Co ona robi i dlaczego tylko w nas? Dlaczego nie obejmuje wszystkich radnych? Czemu ona służy, skoro jest druga kamera, która przekazuje transmisje dla wszystkich mieszkańców? - pytał na początku sesji. Przewodniczący Rady Miasta Tomasz Krówczyński w tym momencie nie zgodził się na dyskusję o kamerze, zasugerował przeniesienie pytania do punktu „wolne wnioski". W tym punkcie radny Kusyk zwracał uwagę na wędrówki kamerzysty. Kamera stała akurat blisko mównicy.

- Raz stoi tu, raz tam, raz siam. Kto podejmuje decyzje, dlaczego ona stoi właśnie tutaj, kierowana w tę stronę, albo po dziesięciu minutach jest przestawiana. Czemu ma służyć ta kamera, kto będzie gromadził te dane? W jaki sposób będą przetwarzane te dane? Gdzie będą magazynowane i przez kogo? - pytał radny.

Mikrofony dla radnych?

Odpowiedzi udzielił burmistrz Krzysztof Paśnik.- Mamy ustawowy obowiązek rejestrowania obrad sesji Rady Miasta. Kamera Urzędu Miasta wisi nad drzwiami. Mieszkańcy zgłaszali, że niewyraźnie widać mówiących, więc żeby zabezpieczyć przekaz informacyjny, który tutaj państwo radni przekazują, wygłaszając na tej mównicy słowa i zabezpieczyć się ewentualnie przed awarią kamery, która rejestruje przy drzwiach nasze obrady – stoi tutaj, wszystkich obserwuje, nas, pana przewodniczącego, państwa radnych, pracowników. Rejestrujemy to zgodnie z obowiązkiem, który na nas ustawodawca nałożył. Jest to gromadzone u nas, tak jak zapis, który mamy nad drzwiami. Mamy zgłoszenia, że nie wyraźne to jest, że nie słychać co mówimy, choć mówimy do mikrofonu, więc zastanawiamy się, czy nie wrócić do tematu mikrofonu koło każdego z państwa radnych – powiedział burmistrz. - Inne media, które są tutaj z kamerami, robią zbliżenia, dokładnie wszystko widać, nie zawsze słychać całość wypowiedzi przekazywanej przez te media – dodał.

Marcin Kusyk

Sprzęt ratowniczy dla gminy Lubartów



Gmina Lubartów otrzymała sprzęt ratowniczy

Gmina otrzymała sprzęt, który może być wykorzystany w razie ewentualnego konfliktu zbrojnego.

W tym tygodniu do Urzędu Gminy dotarł sprzęt zakupiony w ramach rządowego „Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej". Jego wartość to 242 444 zł. Gmina otrzymała zestawy ratownicze – hydrauliczne i elektryczne oraz radiotelefony, które będą mogły być wykorzystywane w razie ewentualnego konfliktu zbrojnego.

Co jeszcze ma dostać gmina?

- Dostarczony sprzęt to część większego zamówienia złożonego na podstawie trzech umów podpisanych 11 września w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przez wójta Jarosława Budkę. Dzięki tym umowom gmina pozyskała aż 862 616 zł z budżetu państwa na realizację inwestycyjnych zadań własnych w ramach „Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej".Obecnie w fazie realizacji zamówienia znajduje się zakup koparko-ładowarki oraz cysterny i przyczepy do przewozu wody pitnej, które w najbliższym czasie również wzbogacą wyposażenie gminy - informuje Urząd Gminy.

Marcin Kusyk

Amatorzy walczyli o puchar Szachowego Leszcza

Około 80 m zawodników wystartowało w turnieju o puchar Szachowego Leszcza w Lubartowskim Ośrodku Kultury 21 listopada.



Uczestnicy turnieju z dyplomami

Turniej jest przeznaczony dla amatorów.

- W zawodach mogły wziąć udział jedynie osoby nieposiadające kategorii szachowych lub maksymalny ranking 1250 na dzień 1 stycznia br. W cyklu sklasyfikowano ponad osiemdziesięciu zawodników.

A składał się on z dziewięciu niezależnych turniejów rozegranych od stycznia do listopada 2025.

Turnieje rozgrywano systemem szwajcarskim przy czasie 10`+5" za ruch na dystansie siedmiu rund - informują organizatorzy turnieju.

Wyniki najlepszych szóstek w klasyfikacji generalnej:

Kobiety

1. Zofia Muzyka – 39,5 pkt.
2. Oliwia Iwanejko – 39,5 pkt.
3. Zofia Skrzypek - 21.
4. Nadia Kurzyńska - 20.
5. Wiktoria Krawczyk - 13,5.
6. Natalia Zdunek - 10,5.

Mężczyźni

1. Mysiak Jarosław – 32,5 pkt.
2. Skubisz Wiktor – 31,5 pkt.
3. Winiarski Mateusz – 27,5 pkt.
4. Patryk Iwanejko i Jakub Szczuchniak – 23,5 pkt.
5. Jan Szczuchniak - 23 pkt.

Marcin Kusyk

LUB

Wystawa o Paderewskim w II LO



Uczniowie II LO przy wystawie o Ignacym Paderewskim

Pianista światowej sławy, polityk, jeden z Ojców Niepodległości, Ignacy Jan Paderewski jest bohaterem wystawy IPN, która dotarła do II LO w Lubartowie.

Wystawy o Ojcach Niepodległości w II LO zapoczątkowano rok temu. Wtedy młodzież mogła obejrzeć wystawę IPN o Józefie Piłsudskim. W tym roku bohaterem wystawy jest Ignacy Paderewski. - Uczniowie brali udział w specjalnej lekcji historii przeprowadzonej bezpośrednio przy wystawie. Oglądając archiwalne fotografie, ciekawostki i cytaty, poznawali nie tylko Paderewskiego – wirtuoza, ale także Paderewskiego – męża stanu, którego działalność polityczna odegrała ogromną rolę w odbudowie naszego państwa- opisuje II LO wystawę o pianiście i polityku.

Lekcje tematyczne przybliżające postać Ignacego Paderewskiego przeprowadziły Małgorzata Chudzik i Barbara Kukier. Uczniowie wzięli udział w quizie na temat życia i działalności bohatera wystawy.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 46b03798d4

Mikołaje wspierają hospicjum i zapraszają na bieg do Niemiec

6 grudnia pobiegli dla Hospicjum św. Anny w Lubartowie, 20 grudnia będzie charytatywny bieg w Niemcach.



Na starcie stanęło około 70 biegaczy

Około 70 biegaczy wzięło udział w tegorocznym biegu Mikołajów w Lubartowie. Jak zwykle przebiegli 6 kilometrów od ronda do ronda. W biegu uczestniczą członkowie różnych klubów, ale także biegacze niezrzeszeni. Pobiegli też członkowie Niemce Team, którzy chętnie uczestniczą w różnych imprezach w Lubartowie.

Bieg jest imprezą charytatywną. W tym roku zbierane były pieniądze dla Hospicjum św. Anny w Lubartowie. Placówka jest w trakcie rozbudowy. Ile udało się zebrać, będzie wiadomo w tym tygodniu.

Już niedługo kolejna biegowa impreza charytatywna, tym razem w Niemcach. Zapraszają na nią członkowie Niemce Team.

- Bierzemy udział we wszystkich biegach w Lubartowie, jesteśmy zaprzyjaźnieni z klubem Lubartowski Beergacz. W Niemcach organizujemy podobną imprezę 20 grudnia o godz. 16. Będziemy zbierać do puszki pieniądze na protezę dla dziewczyny, która straciła rękę podczas pracy, gdy wciągnęła ją maszyna. Startujemy spod OSP (dawny GOK). Będzie bieg na 6 km i marsz na 3 km – mówi Kamil Wilkos z Niemce Team.

Marcin Kusyk



W tym roku, tak jak rok temu, biegacze wrzucali do puszki pieniądze dla Hospicjum św. Anny



Zaprzyjaźnieni z lubartowskimi biegaczami członkowie Niemce Team. - Będziemy zbierać do puszki pieniądze na protezę dla dziewczyny, która straciła rękę - Kamil Wilkos (drugi z prawej) zaprasza na bieg charytatywny w Niemcach 20 grudnia

Szkolenia mieszkańców, spotkania z przedszkolakami, pamięć o żołnierzach Wojska Polskiego

Koło nr 4 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Niemcach zostało utworzone przed rokiem. W miejscowej Bibliotece Gminnej doszło do spotkania i podsumowania dotychczasowej działalności.

Uroczyste spotkanie tradycyjnie rozpoczęło się od Mszy Świętej w kościele parafialnym Ignacego Loyoli. Władysław Maszkowski, prezes koła nr 4 ZŻWP serdecznie podziękował ks. proboszczowi Mirosławowi Skałbanowi za całoroczną współpracę. Na wniosek prezesa, proboszcz parafii w Niemcach został odznaczony brązowym medalem za wybitne zasługi dla ZŻWP.

W części oficjalnej, w Bibliotece Gminnej, podsumowano dotychczasową działalność Koła. A zaczęło się od szkoleń, przeprowadzonych w styczniu i lutym 2025 roku, kiedy mieszkańcy mogli poznać zagadnienia związane z obroną cywilną. Zajęcia prowadził płk Adam Lipert, prezes zarządu ZŻWP koło nr 10 w Lublinie. W marcu Koło nawiązało współpracę z Jednostką Wojskową Jawidz.



Fot. ZŻWP Koło nr 4 w Niemcach

Podczas uroczystości odznaczono i awansowano zasłużonych przedstawicieli Koła nr 4 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego

Od czerwca do września zorganizowano w 8 przedszkolach gminy Niemce szkolenia – „Wojsko Polskie w Przedszkolach". Jedną z ostatnich inicjatyw jest próba utworzenia oddziału przygotowania wojskowego w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach. Inicjatywę wspiera dyrekcja szkoły i lokalna władza. O wszystkich tych wydarzeniach szczegółowo informowaliśmy w poprzednich wydaniach Tygodnika „Wspólnota".

Jednym z punktów spotkania były odznaczenia za wybitne zasługi dla ZŻWP. Brązowymi medalami zostali odznaczeni: Piotr Greguła, Krystyna Wójtowicz, Dariusz Rarak, Bogdan Urbaś, Stanisław Brzozowski i wspomniany już ks. proboszcz Mirosław Skałban.

Z kolei Władysław Maszkowski, prezes koła nr 4 ZŻWP w Niemcach został odznaczony Złotym Krzyżem ZŻWP. Warto też odnotować, iż podczas uroczystości do ZŻWP wstąpiły cztery kolejne osoby, a pięciu rezerwistów otrzymało wyższe stopnie wojskowe.

Dodajmy, że gośćmi uroczystości byli m.in.: płk Henryk Budzyński – sekretarz generalny Zarządu ZŻWP w Warszawie, płk Tadeusz Hawrylinka - prezes zarządu wojewódzkiego ZŻWP w Lublinie, kpr. Ryszard Misiaszek - Stowarzyszenie Misji Pokojowej ONZ oraz wszyscy przedstawiciele Zarządu ZŻWP w Niemcach.

Artur Toruń

Wolontariusze PCK z II LO w Lubartowie z pomocą dla Hospicjum Małego Księcia



3 grudnia w II LO odbył się charytatywny kiermasz ciast zorganizowany przez Szkolne Koło PCK. Celem akcji było wsparcie Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie. Na kiermaszu można było kupić różne wypieki.
- Łącznie zebrano 1000 złotych, które w całości zostanie przekazane na rzecz hospicjum zapewniającego specjalistyczną opiekę dzieciom z chorobami nowotworowymi i przewlekłymi - informuje szkolne koło PCK z IILO

Szachiści z „Chopina" mistrzami powiatu



Mistrzostwa Powiatu w Szachach Drużynowych rozegrano w Lubartowskim Ośrodku Kultury 2 grudnia. I miejsce zajęli szachiści z ZS 2. Drużyna wystąpiła w składzie: Krzysztof Cieniuch, Franciszek Baran, Kacper Czuchryta, Emilia Mitura. W rezerwie byli Laura Derecka, Agnieszka Pietruszka, Artur Gryzio, Remigiusz Symbor. Opiekunami drużyny są Marek Gaweł i Marek Kitliński.

LUB

eprasa.pl 46b03798d4